

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 11 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 340

Likwidacja odrębnego samorządu szkolnego

Doniosłe uchwały Rady Ministrów

Warszawa, 10 12. (tel. wł. — l. r.). Na ostatnim posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła

projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym,

który to projekt przedłożony został Izbom podczas bieżącej sesji parlamentarnej. Cechą tego projektu jest

likwidacja dotychczasowych organów odrębnego samorządu szkolnego i włożenie pełnej odpowiedzialności za wyposażenie szkolnictwa powszechnego na samorząd terytorialny.

Projekt obciąża samorząd nowymi zadaniami, które spełniał dotychczas odrębny samorząd szkolny. Zważywszy jednak, że już obecnie w związku z zadaniami samorządu terytorialnego wiele gmin wiejskich, miast i związków powiatowych powołało do życia komisje oświatowe, projekt przewiduje

powszechne powołanie specjalnych organów samorządu terytorialnego dla spraw oświaty i kultury komisyj oświatowych i dozorów szkolnych.

Na działalność komisyj oświatowych składają się kompetencje dotychczasowych komisyj oświaty pozaszkolnej. W składzie komisji uwzględniono reprezentacje wszelkich czynników związkowych z pracą oświatowo-kulturalną.

Projekt ma zapewnić udział kompetentnych czynników przy wykonywaniu decyzyj przez organa usstrojowe związków samorządowych.

Projekt dąży do tego, by zarówno orzekanie o karach i egzekucje grzywien zamknąć w obrębie gminy. Przyśpieszy się sprawność działania, dotychczasowa bowiem egzekucja grzywien przez urzędy skarbowe zwykle opóźniała się. Projektowana ustawa powołuje dalej przy szkołach

opiekę szkolną,

przy czym w związku z odpowiednią ustawą z 1937 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych, opieki mają być powoływane i przy szkołach dokształcających.

Organizację opieki szkolnej porucza projekt Ministrowi WR. i OP. w porozumieniu z Ministrem Spr. Wewnętrznych.

Ewidencja dzieci obowiązku szkolnego ma być prowadzona przez zarząd gmin. Ustalanie norm zaopatrzenia szkół powierza projekt wojewodom jako władzom nadzorczym nad samorządem terytorialnym w porozumieniu z kuratorem okręgu szkolnego jako władzą odpowiedzialną. Ponieważ nie wszystkie kompetencje dotychczasowe go samorządu szkolnego objęte zostały postanowieniami projektu, porucza projekt Ministrowi WR. i OP. przekazanie pozostałych spraw innym organom administracyjnym.

Projekt pozostawia ponadto władzom sześciu największych miast prawo inicjatywy, które ma na celu bardziej właściwe zespolenie agend samorządu szkolnego z samorządem miejskim.

Likwidując w ten sposób odrębny samorząd szkolny, projekt zmierza do wytworzenia

ośrodka inicjatywy i troski w dziedzinie spraw oświatowo-kulturalnych.

Takie rozwiązanie sprawy usprawni działanie samorządu w tej dziedzinie.

DEKORACJA ODZNACZONYCH

Jaworów, 10. 12. (Tel. wł.) W niedzielę 5 bm. w sali posiedzeń Starostwa Pow. odbyła się dekoracja Krzyżami Zasługi, które wręczył starosta pow. Mgr. B. Gawenda. Srebrne Krzyże otrzymali: wicest. K. Sługocki, kier. PZD inż. L. Janik i M. Stupnicka. Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymał Fr. Bielecki.

NOWA SZKOŁA

Borszczów. 10. 11. (Tel. wł.). Onegdaj odbyła się w Piszczatyńcach (gm. Korolówka), pow. borszczowskiego uroczystość poświęcenia i oddania do użytku nowego budynku szkolnego. Jest to pierwszy ukończony budynek z serii realizowanego obecnie w pow. borszczowskim wielkiego 3-letniego planu budowy szkół powszechnych.

Nieoczekiwana decyzja Włoch

opuszczenia genewskiego forum

Sceptycyzm Ligi — Dementi kół dyplomatycznych

Rzym, 10. 12. (PAT). Korespondent P. A. T. donosi, że w Rzymie coraz uporczywiej krążą pogłoski o bliskim wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zapaść ma na mającym się odbyć w sobotę, posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej.

Paryż, 10. 12. (PAT). Z Genewy donoszą:

W kołach Ligi Narodów sceptycznie przyjęto pogłoskę, pochodzącą z Rzymu, jakoby Włochy myślały o wycofaniu się oficjalnie z Ligi Narodów za przykładem Niemiec i Japonii. Jak wiadomo, Włochy od czasu podboju Abisynii, powstrzymując się całkowicie od udziału w zebraniach genewskich, nie komunikowały swej opinii co do wycofania się, a funkcjonariusze włoscy w dalszym ciągu współpracują w organizacji genewskiej.

Sekretarz Ligi nie otrzymał dotychczas żadnego zawiadomienia, ani urzędowego, ani półurzędowego, któreby pozwalało sądzić, **że rząd włoski postanowił pójść do samego końca za przykładem Niemiec i Japonii.**

Zresztą pogłoski o wycofaniu się Włoch krążyły od 2 lat tyle już razy, że w Genewie przyjmują je **więcej niż ostrożnie.**

Nawet w kołach włoskich podkreślają, że na pierwszy rzut oka nie zaszło ostatnio

żadne nowe wydarzenie, dotyczące stosunków Włoch z Genewą, któreby mogło być motywem tego rodzaju decyzji.

Wreszcie przedstawiciele dyplomatyczni Włoch w Szwajcarii, mający najwięcej danych do tego, by znać zamiary i decyzje swego rządu,

nie otrzymali z Rzymu żadnej wiadomości, potwierdzającej omawianą pogłoskę.

Blokada lwowskiej politechniki

(x) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych młodzież studiująca na Politechnice, po wiecu w hallu rozpoczęła blokadę uczelni, żądając wprowadzenia urzędowego ghetta.

Na froncie gmachu wywieszono transparent „żądamy ghetta dla Żydów", po bokach na zielonych wstęgach zwisają dwa miecze Chrobrego, w pośrodku chorągiew o barwach narodowych polskich.

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, władze Politechniki do godziny 20-tej wieczorem nie powzięły żadnych decyzji, by blokadę zlikwidować.

Wyrok w głośnym procesie

prez. Starzyński c. Studnicki

Warszawa, 10. 12. (PAT) Dziś w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie St. Starzyńskiego przeciw ko Studnickiemu.

Oskarżony Studnicki skazany został na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

KATASTROFALNE ŚNIEŻYCE

Nowy Jork, 10. 12. (PAT) Zachodnie Stany, a zwłaszcza Pensylwania, zostały nawiedzone burzami śnieżnymi. W Stanie Buffalo ugrzęzły setki samochodów i autobusów w zaspach śnieżnych. W nocy ze środy na czwartek zamarzło 7 osób na ulicach Nowego Jorku.

ZEBRANIE WIELKIEJ RADY FASZYSTOWSKIEJ

Rzym, 10. 12. (PAT) W sobotę 11 bm o godz. 22 odbędzie się w Pałacu Weneckim zebranie wielkiej rady faszystowskiej. Wyniki obrad zostaną natychmiast po ich zakończeniu zakomunikowane ludności z balkonu pałacu

Ujęcie krwawego wampira
postrachu paryskich przedmieść

Paryż. 10. 12. (PAT). Policja francuska dokonała wczoraj sensacyjnego aresztowania, dzięki któremu wyjaśniono kilka tajemniczych morderstw, dokonanych w ostatnich czasach. Aresztowany pod zarzutem zamordowania agenta mieszkaniowego w Wersalu, osobnik oświadczył, iż jest obywatelem niemieckim i nazywa się Siegfried Sauerbey. Podczas wstępnego przesłuchiwania przyznał się jednakże, iż właściwe jego nazwisko brzmi Eugeniusz Wiedmann. Aresztowany przestępca urodził się w lutym 1908 r. w Frankfurcie n. Menem. Przybył do Francji w r. 1937 z Niemiec, skąd zbiegł przed służbą wojskową.

Dalsze dochodzenie stwierdziło, iż Wiedmann zamordował nie tylko agenta mieszkaniowego w Wersalu, ale jeszcze trzy inne osoby m. in. miss Dekoven, młodą artystkę amerykańską, której tajemnicze zniknięcie w lipcu r. b. przez szereg tygodni wypełniało najrozmaitszymi domysłami łamy prasy nie tylko francuskiej, ale i amerykańskiej. Przez jakiś czas ogólnie przypuszczano, iż miss Dekoven została porwana lub sama ukryła się przed ciekawością dziennikarzy.

Przypuszczano, że tłem jej tajemniczego zniknięcia była jakaś przygoda miłosna. Jak wynika z zeznań Wiedmanna, miss Dekoven padła ofiarą aresztowanego obecnie zbrodniarza, który zeznał, iż prócz niej zamordował również w nocy na pustej uliczce w dzielnicy Neuilly, Roger Leblonda, którego zwłoki znaleziono w samochodzie, oraz szofera taksówki Gouffy.

Zgon Andrzeja Struga

Wczoraj zmarł wybitny powieściopisarz Andrzej Strug. Pod tym pseudonimem literackim pisał Tadeusz Gałecki, zrazu krytyk a później beletrysta i działacz polityczny.

Śp. Andrzej Strug urodził się w r. 1873. Od najwcześniejszych lat szkolnych był członkiem tajnych stowarzyszeń, należał do Polskiej Partii Socjalistycznej, z ramienia której piastował w wolnej Rzplitej mandat senatorski. W latach przedwojennych jeden z pierwszych członków „Strzelca", w latach wojny był oficerem frontowym Pierwszej Brygady. Współtowarzysz ideowy Żeromskiego, zawód swój pojmował jako nieustanną służbę narodowi i ideom społecznym.

Andrzej Strug należał do socjalistów ortodoksyjnych, co wyraziło się w jego negatywnym stanowisku wobec rewolucji dokonanej w maju 1926 przez Marszałka Piłsudskiego.

Do najbardziej znanych jego prac należą: „Ludzie podziemni", „Jutro", „Ze wspomnień starego sympatyka", „W twardej służbie", „Dzieje jednego pocisku", „Ojcowie nasi", „Portret", „Pieniądz", „Mogiła Nieznanego Żołnierza", „Kronika Święciechowska", „Pokolenie Marka Świdy", „Z powrotem", „Fortuna kasjera Spiewankiewicza", „Klucz otchłani", „Żółty krzyż". — Śmierć przerwała mu pracę nad nowym cyklem powieściowym, którego pierwsza część pt. „Miliardy" ukazała się przed kilku tygodniami na rynku księgarskim.

Nie tylko literacką, ale i społeczną zasługą Struga jest, że w powieściach swych wystawił pomnik często bezimiennym bohaterom walk o wolność i niepodległość — chłopom, robotnikom i inteligencji. W „Ojcach naszych" wrócił do powstańców z r. 1863, w „Pan i parobek" do doli sybirskiej skazańców i stworzył głęboko przejmujące obrazy niedoli i bohaterstwa uciemiężonego narodu. „Mogiła Nieznanego Żołnierza" i „Żółty Krzyż" malują dzieje wielkiej wojny, w „Pieniądzu" i ostatnio wydanych „Miliardach" poruszał tematy bardziej kosmopolityczne, związane z życiem międzynarodowej finansjery i obrazujące chaos gospodarczo-społeczny i ideowy w Europie i Ameryce w okresie kryzysu powojennego.

Warszawa, 10. 12. (PAT). Polska Akademia Literatury wysłała do p. Andrzejowej Strug-Gałeckiej następującą depeszę:

„Z powodu zgonu Męża Pani, Wielkiego Pisarza, który twórczym trudem całego swego życia powiększał dorobek polskiego piśmiennictwa, Polska Akademia Literatury przesyła Pani wyrazy najgłębszego współczucia".

Sekretarz generalny (—) Juliusz Kaden Bandrowski, wiceprezes (—) Leopold Staff, prezes (—) Wacław Sieroszewski.

PLENARNE OBRADY SEJMU

Warszawa. 10. 12. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia odesłano na wniosek Marszałka do Komisji budżetowej przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o zatwierdzenie rachunków i

udzielenie rządowi absolutorium z gospodarki finansowej za powyższy okres budżetowy.

W dalszym ciągu odesłano w pierwszym czytaniu do odpowiednich Komisyj w myśl propozycji Marszałka, 24 rządowe projekty ustaw. Wśród tych projektów znajdują się m. in.: o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie od 1 stycznia 1938 r. do 31 marca 1939 r. i o utworzeniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

W sprawie obniżenia komornego, oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów,

o zmianie prawa górniczego, o ułatwieniach w poszukiwaniu i wydobywaniu minerałów bitumicznych. Następnie poseł Surzyński referował sprawę ratyfikacji porozumienia między Polską a Francją o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego i o zmianie jednego artykułu tego układu. Ratyfikacja wymienionego porozumienia ma charakter raczej porządkowy. Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w 2-gim i 3-cim czytaniu.

P. Goebl referował ratyfikację układu z Szwajcarią w sprawie likwidacji sum tak zwanych zamrożonych wskutek ograniczeń, oraz ratyfikację dwóch protokółów do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej.

SESJA BURMISTRZÓW I WÓJTÓW

Jaworów, 10. 12. (Tel. wł.) Dnia 3 bm. odbyła się w sali sesyjnej Starostwa Pow. sesja burmistrzów i wójtów pod przewodnictwem wicestarosty K. Słoguckiego. Na sesji omówiono sprawy usprawnienia administracji z zakresu rządowego (ewidencja ruchu ludności), tudzież sprawy samorządowe, omówił inspektor J. Łabędzki, który wezwał burmistrzów i wójtów do uregulowania zaległych podatków państwowych i samorządowych, tak z majatku, jak i z dobra gminnego.

UJĘCIE BANDYTY

Tarnopol, 10. 12. (Tel. wł.). Dnia 5. b. m., o godz. 11.45 schwytano na przedmieściu Złoczowa groźnego bandytę Antoniego Głowiaka zbiegłego przed kilku tygodniami, po zerwaniu kajdanów, eskortującym go funkcjonariuszom P. P. Głowiak dostał się w ręce patrolu P. P. po dłuższej strzelaninie, ranny dwukrotnie w okolicę pleców, przyczym pociski przebiły żołądek i jelita, zaś trzeci ramię. Głowiaka w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Złoczowie.

ZBRODNICZE PODPALENIE

Tarnopol, 10. 12. (Tel. wł.) Dnia 5 bm. dokonano zbrodniczego podpalenia zabudowań Antoniego Semkowicza, mieszkańca Borylowa w pow. radziechowskim, skutkiem którego spaliły się na szkodę tegoż zabudowania gospodarcze wraz ze zbiorami i inwentarzem żywym i martwym na ogólną kwotę 2.880 zł.

Złóż grosz na F. O. N.

Trzej znani kryminaliści
założyli Związek Ociemniałych

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — l. r.) W stolicy powstał przed kilku miesiącami Związek ociemniałych Żydów, którego biuro mieściło się przy ul. Stawszica. Założyciele, których było trzech, nie kwapili się z zarejestrowaniem Związku, natomiast przystąpili bardzo szybko do akcji charytatywnej, urządzając różne imprezy na rzecz ociemniałych.

Poza tym zaangażowali kilku akwizytorów do zbierania ogłoszeń dla nie istniejącego czasopisma związkowego, oraz zwrócili się do zamożniejszych Żydów po ofiary. Równocześnie przystąpili do organizowania szeregu oddziałów prowincjonalnych.

Niewidomi nie otrzymali oczywiście ani grosza, zresztą nie wiedzieli w ogóle o istnieniu swego związku.

Wreszcie w całą sprawę wejrzały władze, które zainteresowały się osobami organizatorów, przy czym ustalono, że są to

trzej znani dobrze policji oszuści, karani za liczne afery i szantaże.

Cały zarząd pracowników biur i akwizytorów znalazł się w areszcie. Równocześnie wydano polecenie aresztowania wszystkich kierowników oddziałów prowincjonalnych. Lokal związku został opieczętowany. Suma wyłudzonych pieniędzy przez bezczelnych oszustów nie jest ustalona, sięga jednak kilkunastu tysięcy zł.

Ponury dramat małżeński
w Warszawie

Warszawa, 10. 12. (tel. wł. — l. r.) Wczoraj w południe przechodnie na ul. Szpitalnej w Warszawie byli świadkami tragedii małżeńskiej. Mianowicie nijaki Galiński, który sprzedaje na ulicy niestemplowane zapalniczki oraz kamyczki, często się upijał i wówczas bił żonę do utraty przytomności.

Przed dwoma tygoniami Galiński znowu zrobił żonie awanturę i usiłował ją zabić. Galińska wyprowadziła się z mieszkania męża i przeniosła się do Rembertowa. W dniu wczorajszym bawiąc w Warszawie przechodziła ul. Szpitalną i tu natknęła się na Galińskiego. Gdy ten zaczął okładać ją pięściami, Galińska poczęła uciekać.

Wówczas mąż dobył noża i zadał jej kilka ciosów.

Zbrodniarza ubezwładniło dopiero 4 policjantów.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — l. r.) 16-letni Tadeusz Malicki, uczeń, postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową w zamiarze samobójczym. Młodocianego desperata przewieziono do szpitala wojskowego. Tłem zamachu były nieporozumienia szkolne.

KRWAWA BÓJKA W TRAMWAJU

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł. — l. r.) Dziś na ul. Czerniakowskiej w tramwaju linii 2, wynikła w wagonie kłótnia między dwoma pasażerami. Po wymianie słów jeden z przeciwników wydobył noża i zadał cios drugiemu, po czym wyskoczył z tramwaju i uciekł. Rannym okazał się niejaki Jarzębski, laborant.

— **WŁADZE WOJSKOWE** zawiadamiają, że wyjątkowo w dniu 10 i 11 b. m. — od 8-mej do 13-tej czynna będzie w koszarach pułku piech na Cytadeli — Komisja rejestracyjna dla słuchaczy wszystkich wyższych uczelni, którzy z powodu ferii świątecznych muszą ze Lwowa wyjechać przed dniem 13 b. m.

Komisje rejestracyjne ogłoszone w obwieszczeniach O. K. w grudniu b. r. — czynne będą normalnie w dniach 13, 14 i 15 b. m.

Zbrodnia oszalałego wierzyciela
Tłum chciał zlynczować napastnika

Warszawa, 10. 12. (tel. wł. — l. r.) Donoszą z Łodzi, że niejaki Józef Długowski woźny okręgu przemysłowego w Łodzi dopuścił się wstrząsającej zbrodni na swych dłużnikach. Długowski wziął mianowicie urlop w urzędzie i wyjechał do wsi Rosocha, gdzie mieszkali jego dłużnicy niejacy Frączakowie. Po przybyciu Długowski zażądał natychmiast zwrotu pieniędzy. Gdy Frączakowie zaczęli tłumaczyć się, że pieniędzy chwilowo nie mają,

Długowski wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów w kierunku małżonków.

Myśląc, że ich zabił, pobiegł do sąsiedniej wsi i tam

postrzelił w głowę niejakiego Czuja, który pośredniczył w sprawie pożyczki.

Następnie Długowski zbiegł do lasu.

W obławie wzięli udział wzburzeni mieszkańcy obu wsi.

Na Długowskiego w lesie natknął się gajowy, do którego Długowski strzelił z za drzewa, ale strzały na szczęście chybiły. Następnie

Długowski usiłował zastrzelić policjanta,

ale rewolwer oszalałego wierzyciela zaciął się.

Wzburzona ludność usiłowała dokonać na woźnym samosądu.

Jedynie dzięki szybkiej interwencji policji udało się Długowskiego wyrwać z rąk wzburzonego tłumu. Rannych Frączaków i Czuję przewieziono do szpitala

Lwów, dnia 9 grudnia 1937 r.

Straszaki i podjadki

Realizm polskiego życia społecznego i gospodarczego oraz wynikające z niego podstawowe linie rozwojowe naszej państwowości, mają do zwalczania mnogi zastęp rozmaitych straszaków o najgórnolotniejszych nieje dnokrotnie nazwach. W tej górnolotności i odrywaniu umysłów od rzeczywistości marnuje się nie tylko czas i pieniądze, ale i tak cenny i potrzebny nam zapał do wykonywania najprymitywniejszych a istotnych dla materialnej siły państwa obowiązków. — Takim straszakiem i błędnym ognikiem prowadzącym na manowce jest np. teoria „ascetyzmu", względnie „teoria nędzy", jako ideału społecznego.

W pewnych kołach politycznych i opartych o nie środowiskach młodzieży wiele się na ten temat mówi i pisze, wychodząc z założenia, że moralność ludzi biednych jest wyższa od moralności ludzi zdeprawowanych wysoką kulturą materialną. Ten pogląd jest wynikiem skrzyżowania się w obrębie naszego społeczeństwa dwóch prądów: zachodniego sceptycyzmu co do wartości zachodniej kultury i szczególnie „starannie" na wschodzie Europy rozbudowanej teorii nienawiści. Kult szarego człowieka, tak modny i popularny w dzisiejszych czasach, to przede wszystkim synteza tych dwóch prądów.

Charakterystycznym jest, że o tej „wysokiej moralności" ludzi biednych, mówią bardzo często i ludzie o jaskrawym egoizmie społecznym, którzy w tych duchowych walorach niezmaterializowanego ludu widzą najlepszą rękojmię obrony i konserwowania swojego dotychczasowego materialnego stanu posiadania. Nie trzeba chyba długo się rozwodzić nad nonsensownością i szkodliwością tego rodzaju koncepcyj z punktu widzenia zarówno interesu ogólnego, jak i indywidualnego. Przytłaczają one i hamują budowę materialnego dobrobytu naszego społeczeństwa w równej mierze, jak znane chwyty rozmaitych niepowołanych obrońców rabunkowego kapitalizmu.

Nie sztuka powiedzieć biedakowi kazanie na temat jego wyższości moralnej nad moralnością zdeprawowanego bogacza, ale jest sztuką stworzyć wysoki poziom materialny najszerszych warstw w połączeniu z równie wysoką moralnością. Stać się to może przez stawianie maksymalnych celów w obu dziedzinach. Tym szerokim, maksymalnym celom ma służyć gospodarcza inicjatywa państwa. Inicjatywa ta ma stwarzać podstawy i ramy nowoczesne dla rozwoju prywatnej inicjatywy tych 70% ludności polskiej, dziś niestety szarej i zbiedzonej masy. Budowane wielkim wysiłkiem zręby przemysłowych okręgów mają i muszą być tą siecią, która zagarnie i dźwignie na powierzchnię wyższego standartu życiowego w możliwie najkrótszym czasie możliwie największy odsetek ludności.

Oczywiście ten materialny ciąg ku górze, ten odwrót od szarego człowieka i z drugiej strony od spekulanta kapitalistycznego ku nowym, lepszym warunkom bytowania szerokich mas, musi iść w parze z rozwojem nowej moralności. Łączy się to z organizacją nowych form współżycia społecznego i politycznego.

Gdy formy współżycia politycznego zostały ustalone artykułami nowej konstytucji, to od dwóch lat w wielkim wysiłku szukamy form nowej organizacji społecznej. Ze wszystkich stron wyłaża straszaki i podjadki tej nowej rzeczywistości. Odgania się jej realizację najbardziej frapującymi hasłami, wywołuje się widma minionej przeszłości. Zwłaszcza te widma minionej przeszłości, widma bezwstydnego wyzysku materialnego mas, zorganizowanego za parawanami mile dźwięczących haseł „wolności" i „równości" zawodzą najwrzaskliwszym głosem, równie wrzaskliwym jak głosy piewców i naśladowców rozmaitych izmów. Tym, co tak lekkomyślnie zasnuwają horyzont polskiej rzeczywistości, frapującymi a przebrzmiałymi hasłami, przypomnijmy słowa Ramsay'a Mac Donalda: „Naród, który wita ziewaniem pochwały na cześć wolności politycznej, wyciąga już swe ręce do kajdan niewoli".

Obawiać się należy, że bezmyślna propaganda haseł wyświechtanych może wywołać ogólne „narodowe ziewanie", a po nim zamiast sen krzepiący może przyjść burza..

St. Starzewski.

Jak będzie wyglądał parlament sowiecki?

Za kilka dni już odbędą się na całym obszarze ZSSR. wybory do t. zw. Najwyższej Rady ZSSR., nazywanej w Sowietach „Wierchownym Sowietem". Wszystkie przygotowania do aktu wyborczego zostały już dokonane. Można już również zorientować się w składzie przyszłego parlamentu sowieckiego. Jak wiadomo, w dniu 12 grudnia wybrane będą obydwie izby „Wierchownego Sowietu" — rada ZSSR. i rada narodowości ZSSR. Do pierwszej izby ma być wybranych 569 członków, a do drugiej, to znaczy do rady narodowości 574. Czołową grupę kandydatów do obydwu izb ustawodawczych stanowi jedenastu członków Politbiuro, tego najwyższego organu politycznego, do którego faktycznie należy cała władza w olbrzymim państwie sowieckim. Są to przywódcy wszechzwiązkowej partji komunistycznej oraz wybitni członkowie rządu sowieckiego. Stalin, Mołotow, marszałek Woroszyłow, Kalinin, komisarz aprowizacji Mikojan, komisarz finansów Czubar, przewodniczący komisji kontroli Andrejew, komisarz ciężkiego przemysłu Łazar Kaganowicz, pierwszy sekretarz komunistycznej partii Ukrainy Kosior, przewodniczący CIKA Ukrainy Petrowski, oraz wszechwładny dzisiaj generalny inspektor bezpieczeństwa Jeżow. Następną grupę kandydatów wyborczych do parlamentu sowieckiego stanowi 4-ch przywódców Kominternu i komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych: Profintern — generalny sekretarz Kominternu Bułgar Dimitrow, członek komitetu wykonawczego Kominternu Manuilski, sekretarz generalny czerwonej międzynarodówki Gruzin Micha. Do trzeciej grupy należy przeszło 200 sekretarzy komitetów partyjnych, krajowych i obwodowych. Jest to zwarta grupa biurokracji partyjnej zależnej całkowicie od Stalina i od członków Politbiuro. Dość licznie reprezentowana będzie w parlamencie sowieckim armia czerwona. Oprócz 4-ch marszałków — Woroszyłowa, Jegorowa, Budiennego i Blüchera, do parlamentu wejdą wszyscy zastępcy komisarza obrony Woroszyłowa, a więc komendant sił morskich Wiktorow, szef sowieckiego lotnictwa wojennego Auknis oraz dwóch komisarzy politycznych armii czerwonej, Smirnow i Szczadenko. Ma być wybrany również szef sztabu generalnego armii czerwonej Szaposznikow oraz prawie wszyscy dowódcy okręgów wojennych ZSSR. Poza tymi wybitnymi wojskowymi wysunięto szereg kandydatów wojskowych z pośród młodszej części sowieckiego korpusu oficerskiego. Tak np. w jednym z okręgów wysunięto dowódcę pułku moskiewskiej dywizji proletariackiej Ryczakowa. Dywizja ta jest rodzajem gwardii przybocznej Stalina. Wszystkiego do obydwu izb ustawodawczych wejdzie przeszło 200 wojskowych kandydatów, co nada parlamentowi sowieckiemu specyficznego zabarwienia. W związku z tak liczną grupą wojskowych kandydatów, wysuniętych do Rady Najwyższej utrzymują się pogłoski — że Stalin zawarł porozumienie wyborcze z armją czerwoną, aby zapewnić sobie całkowite zwycięstwo. Poza licznymi przedstawicielami armi czerwonej wejdzie do parlamentu sowieckiego dość liczna grupa wyższych funkcjonariuszy sowieckiej służby bezpieczeństwa (dawniej GPU.). Na czele tej grupy stoi generalny komisarz bezpieczeństwa Jeżow. Wszyscy szefowie resortu bezpieczeństwa w 11 republikach sowieckich mają być wybrani do parlamentu sowieckiego. Poza tym młodsi funkcjonariusze tego resortu w liczbie przeszło 80 stanowić będą zwartą grupę tak zwanych czekistów w sowieckich izbach ustawodawczych. Obecność rozproszonej grupy, tak zwanej inteligencji sowieckiej oraz odznaczonych orderami stachanowców, robotników i rolników już nie wplynie na układ sił w Najwyższej Radzie ZSSR. Najbardziej aktywną część jej stanowić będą posłowie zależni od członków Politbiuro, a głównie od Stalina i Jeżowa. Tak więc, już dzisiaj można powiedzieć, że wybrany w dniu 12 grudnia parlament sowiecki będzie jedynie fikcją przedstawicielstwa narodowego, w istocie zaś będzie wierną odbitką układu sił, jaki panuje na Kremlu i w partii komunistycznej. W tych warunkach zarówno wybory jak i sam parlament sowiecki tracą wszelkie znaczenie wydarzenia politycznego.

———

W przypisku

Konsolidacja narodu w ramach Konstytucji

W „Gazecie Polskiej" z dn. 9 grudnia, która wyszła po raz pierwszy jako „naczelny organ prasowy Obozu Zjednoczenia Narodowego", ukazał się znamienny artykuł posła B. Miedzińskiego pt. „Konstytucja a konsolidacja". Autor artykułu rozprawia się z „dymną zasłoną" zarzutów i wypadów politycznych szermierzy „rzeczywistości urojonej", którzy zapominając o deklaracji ideowo-politycznej pułk. Koca, rozpowszechniają falsze na temat stosunku O. Z. N. do Konstytucji.

Zdaniem pułk. Miedzińskiego nie dość ściśle bywa pojmowany cel i zakres prac Obozu Zjednoczenia Narodowego. „Celem O. Z. N. — pisze autor — nie jest organizacja Państwa; to zadanie jest dokonane przez ustawę konstytucyjną z dn. 23 kwietnia 1935". Zadaniem O. Z. N. jest organizacja wewnętrznego życia narodu polskiego:

Organizacja narodu polskiego, skupienie i pokierowanie jego żywych sił tak, aby były wykładnikiem jego zbiorowej potęgi, nie zaś wypadkową trapiących go rozbieżności — oto doniosłe zadanie, które podejmuje Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Jest ono dalszym ciągiem i niezbędnym dopełnieniem dokonanej już pracy nad ustrojem Rzeczypospolitej.

Czyż doprawdy nie czujemy wszyscy potrzeby tej dalszej pracy nad organizacją narodu? Czyż nie dyktuje jej nam zarówno zimny rozum polityczny, jak gorący poryw serca, jak wreszcie elementarny instynkt samozachowawczy? Czy doprawdy wystarczy dziś spocząć na laurach, należnych sprawiedliwie twórcom ustawy konstytucyjnej? Nie. Laury te złożyć należy w Krypcie Srebrnych Dzwonów, u stóp sarkofagu Józefa Piłsudskiego. Tam jest ich miejsce.

Przed nami stoi dalszy, ciężki obowiązek zapisania swą pracą następnego z kolei rozdziału w historii naszego pokolenia. Po zbudowaniu mocnego ustroju Państwa postawić trzeba równie mocną organizację narodu, w ramach której sumować się będą użytecznie nasze siły tak jak dzisiaj marnieją bez rezultatu w wodzeniu się za łby o byle głupstwo.

Niewątpliwie i w tym zagadnieniu, o którym mówimy, osiągnięcia dnia wczorajszego odgrywają niepospolitą rolę. Mocny ustrój Państwa, niełatwa do zachwiania nawet w najcięższych warunkach struktura jego władz naczelnych — daje nam mianowicie czas dla dokonania pracy wytkniętej przez deklarację ideowo-polityczną Obozu Zjednoczenia Narodowego, nawet w warunkach notorycznej polskiej opieszałości.

Ale czas niezawsze jest miłościwy i biegnie nietylko nad Polską. Dziać się mogą i dzieją się poza granicami naszymi rzeczy, które tylko pozornie są dalekie. Dnia pewnego zbliżyć się mogą, jak nawałnica — i uderzyć w nasze sumienia rachunkiem prac zaniedbanych, miesięcy straconych.

Ustawa konstytucyjna nietylko Głowę Państwa obciąża odpowiedzialnością wobec Boga i historii. Mówi twardo i wyraźnie: „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem".

Nie jest to nakaz biernego strzeżenia rzeczy dokonanych — jest to nakaz działania twórczego i ciągłego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego został na to powołany, aby w ramach Konstytucji przeprowadził konsolidację narodu, opartą nie na pozorach i dobrych chęciach, lecz na istotnych wartościach i pozytywnych czynnikach polskiego życia politycznego. *int.*

———

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Polskie postulaty kolonialne

Paryż, 9. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż podczas rozmowy, którą odbył min. Beck z min. Delbosem w pociągu Warszawa — Kraków, poruszone były przez min. Becka sprawy kolonialne. Roszczenia Polski, jak donosi agencja Havasa, opierają się na następujących zasadniczych przesłankach: 1) Polska, będąca w pełni pracy organiazcyjnej swej gospodarki narodowej, potrzebuje surowców. 2) Konieczne jest znalezienie ujścia dla nadmiaru ludności wobec dużego przyrostu naturalnego.

Min. Beck — twierdzi agencja Havasa — wyjaśnił min. Delbosowi, że Polska w chwili obecnej nie ma ambicyj terytorialnych — nie chce posiadłości o pełnej suwerenności. Polska pragnie, aby liczono się z jej koniecznościami życiowymi. Z punktu widzenia ekonomicznego Polska pragnęłaby być zainteresowana np. w kompaniach międzynarodowych, projektowanych dla kspoloatacji niektórych kolonij. Ponadto Polska chciałaby korzystać z po stanowień w związku ze sprawą emigracji do posiadłości pozaeuropejskich. Wiadomo, że znaczny przyrost roczny żywiołu żydowskiego w Polsce zmusza kierownicze czynniki kraju do poszukiwania możliwości umieszczenia tej części ludności na terytoriach zamorskich.

Pewien chłód, stwierdzony w Polsce w stosunku do Ligi Narodów, wynika z doświadczeń lat ubiegłych, jeżeli chodzi o poparcie, którego może oczekiwać od Ligi Narodów kraj zaatakowany.

Teoria i praktyka

Mor. Ostrawa, 9. 12. (PAT.) Czołowy publicysta czeski F. Peroutka zamieszcza w oficjalnym organie rządowym „Lidovych Novinach" artykuł, w którym pisze, iż w interesie państwa leży aby państwo swoimi czynami i zarządzeniami mogło udowodnić, iż sprawiedliwie traktuje swe mniejszości.

W związku z powyższym artykułem Dziennik Polski pisze:

„Niestety, u nas na Śląsku nie widzimy nigdzie naokół siebie, aby miejscowe czynniki czeskie przejęły się takim interesem państwa. Oto dowiadujemy się, że na konferencji posłów i senatorów czeskich okręgu ostrawskiego, występowano przeciwko załatwieniu żądań polskich. W tym samym sensie interweniowała u p. premiera Hodzy delegacja czeskiej „Macierzy szkolnej". Osławiony poseł Uhlir używał sobie znowu na t. zw. „szkodnikach państwa".

„Musimy wyciągnąć polską wieś z błota"

Łódź, 9. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym na terenie województwa łódzkie go odbyła się uroczystość otwarcia 230-kilometrowego węzła dróg o szlachetnej nawierzchni.

Na uroczystość przybył minister komunikacji Ulrych, oraz podsekretarz stanu w Min. Komunikacji inż. Julian Piasecki. Jednocześnie przyjechała z Warszawy wycieczka gości zaproszonych przez wojewodę łódzkiego Hauke-Nowaka.

Pan Minister, wskazując, że Polska w ciągu długich lat nie doceniała wagi problemu drogowego, wyraził swą radość z sukcesów, osiągniętych w ciągu ostatnich trzech lat.

„Musimy wyciągnąć polską wieś z błota" — mówił p. Minister — musimy poprowadzić drogi poprzez wsie. Szereg gmin wiejskich w ciągu lat osta tnich własnym wysiłkiem drogi pobudowało. Rząd, doceniając wysiłek wsi, przeznacza w obecnym budżecie odpowiednią kwotę na ten cel.

———

Ostre zarządzenia władz czeskich

Praga, 9. 12. (PAT.) Po cofnięciu zakazu zgromadzeń z dniem 1 b. m. odbyły się we wszystkich większych miastach niemiecko-sudeckich demonstracje partii niemiecko-sudeckiej, które miały na celu podkreślenie złego stanu, w jakim znajduje się niemiecko-sudecki handel i rzemiosło.

We wszystkich miastach, gdzie odbyły się demonstracje, zarządzone została pogotowie oddziałów policji i żandarmerii

Uroczyste doroczne zebranie Polskiej Akademii Literatury

Warszawa, 9. 12. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się w siedzibie P. A. L. uroczyste doroczne zebranie Polskiej Akademii Literatury.

Na zebranie przybyli: Marszałek Senatu A. Prystor, minister Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. prof. Wojciech Święcosławski, który reprezentował równocześnie p. Prezesa Rady Ministrów, wiceministrowie W. R. i O. P. prof. Aleksandrowicz i Ferek-Błeszyński, b. min. J. Jędrzejewicz, przedstawiciele Uniwersytetu im. J. Piłsudskiego i Wyższych Uczelni artystycznych, literaci, krytycy, wydawcy i inni reprezentanci sfer kulturalnych i artystycznych stolicy.

Zagaił posiedzenie prezes P. A. L. sen. W. Sieroszewski, podkreślając, że zebranie obecne ma dla P. A. L. szczególne znaczenie, pierwszy raz bowiem Akademia staje przed publicznością jako instytucja pełnouprawniona, zatwierdzona uchwałą ciał ustawodawczych.

Następnie prezes Sieroszewski oddał głos sekretarzowi generalnemu P. A. L., Juliuszowi Kaden-Bandrowskiemu, który odczytał sprawozdanie z działalności Akademii za r. ub.

Po sprawozdaniu sekretarza general nego nowy Akademik literatury Kornel Makuszyński wygłosił odczyt p. t.: „Ślubowanie".

Przywódca Labour Party złamał przyrzeczenie nieinterwencji

Londyn, 9. 12. (PAT) Deputowany konserwatywny Lidall złożył wieczorem w izbie gmin wniosek, skierowany przeciwko przewódcy labour party Attlee. Wniosek ten stwierdza, iż Attlee złamał słowo dane przed swym wyjazdem do Hiszpanii, że powstrzyma się od wszelkiej działalności, która byłaby niezgodna z polityką nieinterwencji.

Znów katastrofa samolotu pasażerskiego

Lyon, 9. 12. (PAT). W pobliżu Saint Sauveur spadł samolot komunikacyjny, kursujący między Lyonem a Marsylią. Radiotelegrafista poniósł śmierć na miejscu, pilot jest ciężko ranny. Barman i 3-ej pasażerowie odnieśli lżejsze rany.

———

Zwłoki ofiar katastrofy w drodze do Polski

Sofia, 9. 12. (PAT). Zwłoki poległych w katastrofie lotniczej w górach Pirymu wyruszyły dziś o godz. 0.20 pociągiem osobowym przez stacje Stara Zagora. Linia kolejowa sofijska, którą miał się odbyć transport zwłok, jest od dwóch dni uszkodzona skutkiem oberwania się skał w górach. Przy zawagonowaniu zwłok, asystowała kompania honorowa policji bułgarskiej z orkiestrą. Poseł R. P. w Sofii, Tarnowski, obie komisje w pełnych składach i członkowie kolonii polskiej.

Bombardowanie statków angielskich

Londyn, 9. 12. (PAT) Potwierdzają tu oficjalnie wiadomość, że dowódca floty W. Brytanii w Chinach złożył u władz japońskich protest przeciwko bombardowaniu w Wuchu dwóch parowców angielskich „Tickall" i „Tatung".

W kołach politycznych zwracają uwagę, że obydwa statki posiadały flagi brytyjskie i że były widoczne inne znaki, świadczące o przynależności ich do W. Brytanii.

———

Kurs kierowników kulturalno-oświatowych OZN.

Warszawa, 9. 12. (PAT). Dnia 8 bm. odbyło się w resursie obywatelskiej zakończenie kursu okręgowych kierowników kulturalno - oświatowych O. Z. N., zorganizowanego przez Komisję kulturalno - oświatową wydziału robotniczego O. Z. N. Uroczystość zagaił szef wydziału robotniczego, O. Z. N., poseł Leopold Tomaszkiewicz

W dalszym ciągu przemówienia wygłosili sen. Malinowski (Wojtek), pos. Madeyski, przedstawiciel wykładowców Kazimierz Andrzej Czyżowski, oraz przedstawiciele kursantów.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" w serdecznym i entuzjastycznym nastroju.

„Gazeta Polska" naczelnym organem O. Z. N.

Warszawa, 9. 12. (PAT). Na mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. A. Koca „Gazeta Polska" staje się z dniem 9 grudnia b. r. naczelnym organem prasowym OZN

Z chińskich frontów

Szanghaj, 9. 12. (PAT). Dziennik „Takung Pao" daje następujący opis walk, jakie toczyły się wczoraj na przedmieściach Nankinu: „W obłokach dymu ogarniających całe miasto, a wywołanych przez pożary wzniecone przez samoloty japońskie, toczyły się walki na przedmieściach, wstrzymując na razie posuwanie się Japończyków. W natarciu brało udział 7 pułków japońskich. Jak się zdaje, najzażartsza walka toczyła się na przedmieściu leżącym na wschód od stolicy. Oddziały chińskie podpaliły wszystkie wspaniałe wille w dzielnicy, gdzie znajduje się mauzoleum Sunyatsena, celem łatwiejszego ostrzeliwania przeciwnika. Z rapadnięciem nocy, tempo walk osłabło. Wojska chińskie utrzymały wioskę Tungliu, leżącą między dwoma wzgórzami. Z północy i z północo-wschodu nadesłano Chińczykom posiłki. Na południo - wschodzie trzy pułki japońskie, wspomagane przez oddziały zmotoryzowane, atakowały bezskutecznie wioskę Tunghua, położoną o 10 klm na południe od bramy Kuanghua. Na południu odparto natarcie dwóch japońskich, na połowie drogi między Molinkuan a Nankinem.

Szanghaj, 9. 12. (PAT). Chińskie władze wojskowe ogłosiły, że Nankin znajduje się w strefie wojennej i nakazały wszystkim osobom cywilnym schronić się do pospiesznie zorganizowanej strefy neutralnej. Na ulicach miasta mają prawo ukazywać się jedynie żołnierze oraz osoby biorące udział w obronie.

Tokio, 9. 12. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach, wydany o godz. 16 według czasu miejscowego stwierdza, iż walki w dalszym ciągu toczą się na przedmieściach Nankinu, lecz miasto samo nie zostało zajęte. Do Nankinu przybyła wyborowa dywizja wojsk marszałka Czang-Kai-Szeka, celem wzmocnienia garnizonu i zastąpienia słabo wyekwipowanych i niedoświadczonych wojsk prowincjonalnych.

Przedmieścia Nankinu stoją w płomieniach. Sztab japoński zawezwał korpus dyplomatyczny i konsularny w Nankinie do niezwłocznego opuszczenia miasta, oraz wycofania się z obrębu działań wojennych samochodów i statków, należących do cudzoziemców.

Tokio, 9. 12. (PAT). Źródła japońskie donoszą, jakoby marszałek Czang-Kai-Szek zamierzał ustąpić. Jako następcy jego wymieniani są Wang-Czing-Uej i Czang-Czun. Generałowie Czung-Szi i Czen-Czeng mają objąć dowództwo wojsk chińskich.

Burza w Norwegii z powodu klęski z Polską

Echa meczu bokserskiego w Oslo

Oslo, 9. 12. Mecz Polska—Norwegia zakończony zdecydowaną klęską Norwegii, wywołał wiele hałasu i stał się powodem licznych komentarzy w prasie norweskiej.

W czasie zawodów wydarzył się wypadek, który wywołał w prasie norweskiej duże echo. Mianowicie pod uderzeniem Woźniakiewicza w drugiej rundzie jego przeciwnik upadł na sznur i uderzył mimowoli głową w gong na stoliku sędziowskim. Rozległ się sygnał i obaj bokserzy zdezorientowani stanęli bez ruchu. Wówczas sędzia zawołał po norwesku: „Walczyć dalej". Wtedy Woźniakiewicz zaatakował Norwega, który oszołomiony i zdezorientowany, nie zdążył się zasłonić i został znokautowany. Na sali zapanował wówczas piekielny hałas i okrzyki: „precz z sędzią". Trwało to kilkanaście minut. Zwycięstwo przyznano jednak Woźniakiewiczowi, gdyż Polak podjął walkę, zgodnie z poleceniem sędziego ringowego i nie było żadnych podstaw do kwestionowania wyniku, zwłaszcza, że Woźniakiewicz i przed tym incydentem miał bezapelacyjną przewagę.

Gwałtowny atak na norweski Związek bokserski

Sporowe pismo „Sportsmanden" w szeregu artykułów omawia mecz. Trener i sekundant Norwegów, znany swego czasu bokser Porat, bardzo ostro krytykuje norweski związek bokserski za to, że w ogóle dopuścił do tego meczu. Forma zawodników norweskich była tak zła, że gorszego meczu międzynarodowego nie widział. Nie ma żadnych wątpliwości, że zwycięstwo polskie jest najzupełniej zasłużone i słuszne. Jednak drużyna polska — zdaniem Porata — nie była na takim poziomie, aby pobicie jej przez norweską drużynę w pełnej formie nie było możliwe.

JAK NORWESCY FACHOWCY OCENIAJĄ POLSKICH BOKSERÓW

W dalszym ciągu swego artykułu Porat ocenia walory polskich zawodników, jak następuje:

Rotholc był twardy, mocny i w świetnej formie, ale żaden techniczny fenomen, zwykły, dobry bokser.

Koziołek był bardzo przeciętny, ale odważny i ożywiony chęcią walki i wolą zwycięstwa.

Czortek nie był dobry technicznie, ale twardy jak kamień i agresywny od pierwszej do ostatniej sekundy. Walczy jak zawodowiec.

Woźniakiewicz był dobry, ale dla innego przeciwnika, gdyż tym razem miał zbyt łatwe zadanie. O incydencie upadku Norwega na gong, mówi Porat, że jeżeli Woźniakiewicz mógł zrozumieć po norwesku słowa sędziego „walczyć dalej", to tym bardziej musiał to zrozumieć Norweg. Woźniakiewicz miał pewne prawo atakowania i jego zwycięstwo nie ulega wątpliwości.

Kolczyński pokazał wiele swoich zalet. Nie był lepszy od przeciwnika, miał jednak bardziej skuteczne uderzenie, chociaż nie posiadał ruchliwości Norwega.

Chmielewski był sympatycznym bokserem, po którym widać, że wiele walczył. Jego uniki były świetne, ma doskonałe prawe uderzenie i dobrą postawę. Według zdania Porata Tiller był bez treningu, niemniej zwycięstwo odniósł zasłużenie.

Szymura nie zaimponował wcale. Nie mogę zrozumieć, pisze Porat, w jaki sposób został wicemistrzem Europy.

Klimecki pokazał wielki respekt dla swego przeciwnika i małą znajomość boksu. Przeciwnik jego, mimo że odniósł zwycięstwo, nie miał pojęcia o boksie.

Swój długi artykuł Porat kończy wezwaniem do pracy nad bokserami norweskimi i zrezygnowania chwilowo ze wszelkich wystąpień międzynarodowych.

O DALSZE STOSUNKI SPORTOWE POMIĘDZY POLSKĄ I NORWEGIĄ

Największy w Oslo dziennik „Aftenpost" podkreśla, że stosunki sportowe między Polską i Norwegią stają się coraz żywsze i przypomina na poprzednie spotkania sportowców obu krajów.

Sport polski wykazuje ostatnio wielkie postępy, zwłaszcza w boksie i piłce nożnej. Cieszymy się, że stosunki sportowe między Polską i Norwegią się zacieśniają — pisze pismo.

Polscy bokserzy biją Danię 10:6

W Danii, w miejscowości Nykoebing rozegrany został w środę wieczorem międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski, która walczyła pod nazwą reprezentacji Warszawy, a reprezentacją Danii. Zwyciężyli polscy bokserzy w stosunku 10:6.

Sensacją meczu były porażki Pisarskiego i Kolczyńskiego. Trzecią porażkę poniósł bardzo słaby Klimecki.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

w wadze muszej Rotholc pokonał Haurikсena;

w wadze koguciej Koziołek wygrał z Dworazkiem;

w wadze piórkowej Czortek zwyciężył Cervina;

w wadze lekkiej Woźniakiewicz znokautował w trzeciej rundzie Larsona;

w wadze półśredniej Kolczyński uległ Kopsowi;

w wadze średniej Pisarski przegrał z Nielsenem;

w wadze półciężkiej Szymura odniósł zwycięstwo nad Jensenem;

w wadze ciężkiej Klimecki przegrał z Hermansenem.

Dwa zwycięstwa warszawskich bokserów

Rozegrany w Warszawie mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Pomorza, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem bokserów Warszawy w stosunku 11:5. — Warszawa górowała bezsprzecznie nad przeciwnikiem i wygrała zasłużenie, chociaż w zbyt wysokim stosunku Największymi niespodziankami były porażki Krzemińskiego i Lewskiego. Krzemiński zresztą został skrzywdzony przez sędziów. Niemniej na zwycięstwo nie zasłużył. — Remis najbardziej odpowiadałby stosunkowi sił.

Lublin, 9. 12. (PAT.) Rezerwowa reprezentacja Warszawy przegrała mecz bokserski w Lublinie z reprezentacją Lublina, bijąc ją w wysokim stosunku 13:3.

BOKSERZY SOSNOWIECKIEJ MAKABI WE LWOWIE

Drużyna bokserska Makabi z Sosnowca rozegra w dniach 11 i 12 grudnia b. r. dwa spotkania we Lwowie. W dniu 11 b. m. spotka się z kombinowanym zespołem Lechia — Rekord, zaś następnego dnia z kombinowaną drużyną Czarni — Ukraina. Drużyna sosnowiecka wyjeżdża w następującym składzie: (od muszej) Gryzgryn, Bajtner, Malinowitzer, Welgruen, Abraham, Nebel, Bauner i Potok. W wadze ciężkiej walki nie będzie, natomiast odbędą się dwa spotkania w wadze koguciej.

WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA

Meksyk, 9. 12. (PAT.) Na drodze Meksyk—Laredo w pobliżu Zitapan wywrócił się przepełniony autobus pasażerski. 8 osób poniosło śmierć na miejscu, a 43 są lżej i ciężej ranne.

CHERCHEZ LA FEMME

(a). Jan Zadorożny (ul. Zborowskich 1) doniósł policji, iż jeszcze w dniu 2 bm. wydaliła się z domu żona donoszącego Rozalia, która dotychczas nie powróciła.

B. wojewoda Kirtiklis świadkiem w procesie b. star. Czarnockiego

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.) Dalszy ciąg procesu przeciw b. staroście Czarnockiemu po środowej przerwie odbywać się będzie we czwartek.

W dniu tym zeznawać będzie w charakterze świadka b. wojewoda pomorski **Kirtiklis**.

———

Polskie organizacje w Brazylii pod jednym sztandarem

Porto Alegre, 9. 12. (PAT) Odbyło się tu zgromadzenie byłych prezesów i obecnego zarządu tutejszej Naczelnej Organizacji Stanowej — Związku Zrzeszeń Polskich w stanie Rio Grande do Sul — w celu omówienia spraw organizacyjnych. Obecni postanowili wydać wspólną odezwę do kolonii polskiej w Rio Grande do Sul, celem powołania wszystkich organizacyj stanowych pod sztandar związkowy.

Nowe pismo codzienne

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w grudniu br. ukaże się nowe pismo codzienne pod redakcją naczelną p. Stachurskiego, b. komendanta Legionu Młodych. Pismo to będzie organem Związku Lewicy Patriotycznej.

Epidemia malarii

Porto Alegre, 9. 12. (PAT) Donoszą z San Paulo, że w całej dolinie Ribeira, nawiedzonej powodzią, położonej nad rzeką tego imienia, wybuchła groźna epidemia malarii. Pomimo usilnych zabiegów władz choroba rozszerza się, gdyż w sąsiednich miastach, miasteczkach i wsiach nie ma ośrodków sanitarnych.

Niebywały sukces filmu z Paderewskim

Rio de Janeiro, 9. 12. (PAT). Wyświetlany od początku tygodnia film „Sonata księżycowa" z Paderewskim cieszy się w Rio de Janeiro olbrzymim powodzeniem. Kino „Odeon" w którym film jest wyświetlany, jest stale w oblężeniu. W mieście pełno olbrzymich afiszów z postacią Paderewskiego i z napisami „Grande Pianista Polonez". Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że sprawozdawcy muzyczni umieścili bardzo obszerne recenzje z muzycznej części filmu, nazywając ją „wielkim koncertem wielkiego Polaka".

SZKOCJA GROMI CZECHOSŁOWACJĘ 5:0

W środę odbył się w Glasgowie wobec 40 tys. widzów mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Szkocji. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Szkocji wstosunku 5:0 (3:0). Po nieznacznym zwycięstwie Anglii nad Czechosłowacją, uzyskanym zresztą z najwyższym trudem, Szkoci widocznie postanowili wykazać, że jednak piłkarstwo brytyjskie jest zdecydowanie lepsze od piłkarstwa na kontynencie. Mimo rozpaczliwych wysiłków Czechosłowacji nie udało jej się ani na chwilę odebrać gospodarzom inicjatywy.

Świat o koloniach

STATUS PRAWNY CZARNYCH W BRYTYJSKIEJ AFRYCE POŁUDNIOWEJ. Mało komu znany, a jednak ciekawy z punktu widzenia ogólnej polityki kolonialnej jest status prawny i ogólne traktowanie czarnych w takiej zeuropeizowanej kolonii jak Brytyjska Afryka Południowa. Według nowej ustawy wszystkie władze miejskie mają teraz prawo, które posiadał dotychczas tylko rząd kolonii, zakazywania czarnym wstępu do miasta. „Obcy" czarni, czyli czarni pochodzący z poza granic kolonii, są jeszcze ostrzej kontrolowani. Mogą oni przybyć do miast jedynie za piśmiennym pozwoleniem sekretarza do spraw tubylczych w porozumieniu z władzami miejskimi. Zakaz ten nie dotyczy jednak górników. Zakazano również tubylcom mieszkać w promieniu 5, a w niektórych wypadkach 10 mil miasta, poza tym nie wolno tubylcom lub instytucji, w której jest przeszło 20 proc. kapitału tubylczego, kupować lub wynajmować ziemi od nietubylczych właścicieli w okręgach miejskich. Pracodawca zatrudniający tubylców musi dać kaucję na to, że ci zostaną odesłani z powrotem po skończeniu kontraktu i może być zobowiązany do płacenia komornego i innych wydatków tubylców kwotą wynoszącą 1/4 ich zarobków. Władze miejskie również nie wydają pozwolenia na pobyt kobietom tubylczym oraz na prywatne kontraktowanie czarnych, istnieje także prawo wysiedlania niepożądanych robotników czarnych. Bezrobotni czarni nie zarejestrowani jako stali mieszkańcy danego okręgu mogą być wysiedleni, jeżeli nie znajdują pracy w ciągu dwóch tygodni; niekiedy robi się spis bezrobotnych i odrazu wysiedla się ich do innego okręgu, gdzie przygotowano dla nich pomieszczenie.

PRZYSZŁE NIEMIECKIE MINISTERSTWO KOLONIJ. Jak donosi „La via Marocaine" z dnia 9 października br., w Niemczech ma powstać specjalne biuro, którego zadaniem będzie centralizowanie wysiłków i prac propagandowych w dziedzinie kolonialnej.

Na czele tego biura ma stanąć podobno p. von Ribbentrop. Biuro powyższe, według intencyj rządu niemieckiego, ma być niejako zaczątkiem przyszłego ministerstwa kolonij III-go Reichu.

DZIAŁALNOŚĆ NOWYCH INSTYTUCJI KOLONIALNYCH W ANGLII. W dniu 20. X. br. odbyło się pierwsze zebranie Colonial Empire Marketing Board świeżo powstałej instytucji, która ma się zająć opracowaniem programu rozwoju zbytu artykułów kolonialnych, pochodzących z angielskiego obszaru kolonialnego. Zebraniu przewodniczył sekretarz stanu p. Ormsby-Gore.

Nowopowstałe Towarzystwo ma się zająć zorganizowaniem w Londynie i innych większych miastach jednego lub kilku dużych sklepów z wyrobami ręcznymi tubylców z Zachodniej Afryki, które niewątpliwie miałyby duże powodzenie i mogłyby się stać poważnym źródłem dochodu.

W projektach tej akcji rozważana jest również konieczność zorganizowania periodycznych wycieczek do głównych centrów przemysłu angielskiego dla wybitniejszych osobistości, kupców i przemysłowców z Afryki Zachodniej.

ROZWÓJ LOTNICTWA W AFRYCE POŁUDNIOWEJ. Jak donosi „African World" z dnia 30. X. br., Południowo-Afrykańskie linie lotnicze są obecnie w okresie coraz większego rozwoju. Około Bożego Narodzenia br. linie te będą przebywać tygodniowo około 54.000 mil. Rozwój ten łączy się ściśle z planem min. Piror zorganizowania okrężnej komunikacji lotniczej poprzez Południowo-Wschodnią Afrykę, Angolę i Kongo Belgijskie i z powrotem do linii przez Kenię.

ROZWÓJ PRODUKCJI BAWEŁNY W KONGO BELGIJSKIM. Dotychczas w tym roku poraz pierwszy produkcja bawełny w Kongo Belgijskim przekroczy 100 tys. ton ziarna bawełny. Zbiory tegoroczne przewyższą zeszłoroczne o 15 proc., co stanowi zwyżkę o 15 tys. ton ziarna bawełny, lub 5 tys. ton włókna na eksport.

OŚRODEK KOLONIZACJI ROLNICZEJ Z EUROPY. Specjalny Komitet w Katandze ma stworzyć w Morungu ośrodek kolonizacji rolniczej dla Europejczyków. Wpierw ma tu powstać stacja doświadczalna dla przeprowadzenia badań wstępnych przed sprowadzeniem kolonistów. Dyrektorem stacji doświadczalnej jest agronom w służbie Komitetu Specjalnego w Katandze.

ZAROBKI KOLONIALNE. Według sprawozdania Towarzystwa uprawy bawełny w Sudanie, rok gospodarczy zakończony 30/VI. br. przyniósł Towarzystwu duże zyski wynoszące Ł 697.974 — najwyższe od r. 1928/29. Zyski pochodzą przede wszystkim z dobrych zbiorów bawełny, które wzrosły z 157.668 beli w r. ub. do 192.171 beli w roku obrachunkowym. Wysokie zarobki z uprawy bawełny nie są wyjątkiem, gdyż uprawa ta należy do jednej z najbardziej dochodowych upraw kolonialnych, to też dla kraju o tak rozwiniętym przemyśle tekstylnym jak Polska, stworzenie na terenach kolonialnych własnych plantacyj, czy choćby tylko faktoryj pozwalających na skup potrzebnych surowców dla przemysłu krajowego dałoby, dzięki lepszej kalkulacji, większą zdolność konkurencyjną.

Przeciw prądowi

Odpowiedzi działu kobiecego

W Wielkopolsce wychodzi pewien dwutygodnik, poświęcony sprawom domowo-gospodarskim i modzie. Ulubioną moją lekturą są odpowiedzi działu kobiecego, zdaje się pod ogólną rubryką „My kobiety między sobą". Kapitalne są czasem zapytania czytelniczek, ale może jeszcze lepsze odpowiedzi redakcji. Proszę tylko posłuchać:

Pytanie: „Mam dwóch starających się. Obaj bardzo mili chłopcy. Jeden szatyn, drugi blondyn. Ale nie jestem zdecydowana, kogo wybrać. Proszę mi poradzić. Podlotek". Odpowiedź: „Radzimy podlotkowi zasięgnąć poufnych informacyj o sytuacji finansowej obu młodzieńców. A dopiero potem należy się poradzić własnego serduszka. Ono najlepiej pani poradzi kogo wybrać na dozgonnego towarzysza".

Pytanie: „Co robić na wiszące piersi?" Odpowiedź: „Ważne jest, czy pani zwróciła na to uwagę sama, na podstawie autokrytyki, czy też powiedział to ktoś z bliższych znajomych. W każdym razie należy co rano zmywać piersi zimną wodą z rozpuszczoną solą".

Pytanie: „Mój mąż jest nałogowym alkoholikiem. Chciałabym go odzwyczaić od picia wódki, ale nie wiem, jak to zrobić". Odpowiedź: „Bardzo łatwo może pani odzwyczaić męża od picia wódki. Nasz lud wiejski stosuje w tych wypadkach następujący, niezawodny środek: w usta trupa wlewa się trochę wódki, płucze mu się dokładnie całą jamę ustną, poczem tę wódkę wlewa się ponownie do pozostałej w butelce i podaje mężowi. Dopiero gdy mąż wypije, mówi mu się o całym zabiegu. Po kilku razach mąż nabierze wstrętu do alkoholu. Ponieważ nie zawsze ma się pod ręką jakiego trupa, można wypać do wódki zmielony korzeń rośliny, przezwanej kopytnikiem. Ale lepiej postarać się o trupa".

Szkoda, że nie mogę przytoczyć całej tej rozkosznej rubryki! RYKSKI

Nie będziesz miał spokoju, póki nie zapłacisz daniny na Zimową Pomoc!

ZE SPORTU

Obrady i uchwały Rady Narciarskiej P. Z. N.

W Zakopanem odbyło się w środę posiedzenie Rady Narciarskiej, poprzedzone w dniu wczorajszym zebraniem Zarządu Głównego, na którym przygotowano program prac dzisiejszych.

Posiedzenie, któremu przewodniczył prezes Polskiego Zw. Narciarskiego p. wiceminister Bobkowski, odbyło się przy licznym udziale członków Rady, oraz przedstawicieli Ministerstwa komunikacji radcy Breuera, Państwowego Urzędu W. F. i P. W. płk. Fonferki i mjr. Uchacza, Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego płk. dr Dybowskiego, przedstawiciela Zw. Rezerwistów mgr. Mosera i C. I. W. F. mgr. Składa.

Na posiedzeniu tym Zarząd Rady przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz program prac na najbliższy okres. Sprawozdanie to wywołało bardzo ożywioną i długą dyskusję, po której sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Z wniosków postawionych zaproponowano propozycję płk. dr. Dybowskiego, dotyczącą reorganizacji badań lekarskich zawodników i ścisłego kontaktu między sferami lekarskimi i trenerskimi.

Następnie postanowiono stworzyć komisję, która ma zająć się przygotowaniem programu prac, zmierzających do pogłębienia i rozszerzenia narciarstwa wśród społeczeństwa. Pierwszym krokiem na tej drodze ma być organizacja zawodów narciarskich F. I. S. w 1939 r.

Ze spraw organizacyjnych wymienić należy przyjęcie szeregu nowych klubów w poczet P. Z. N., zatwierdzenie regulaminu Komisji narciarstwa nizinnego i wyszkoleniowej oraz rozdział dotacji budżetowych między okręgi.

Prócz tego na posiedzeniu tym Rada Narciarska stwierdziła wobec sporu sądowego między Polskim Towarzystwem Tatrzańskim i Polskim Zw. Narciarskim, który powstał w związku z budową ścieżki z Morskiego Oka na Kasprowy Wierch, że załatwianie na forum sądowym spraw między organizacjami społecznymi i ideowymi, jakimi są bezsprzecznie oba Związki, uważa za niewłaściwe.

VENUS MISTRZEM JESIENNYM RUMUNII

Mistrzem piłkarskim Rumunii w rozgrywkach piłkarskich został znany klub bukareszteński Venus.

POLSCY NARCIARZE ZAPROSZENI POWTÓRNIE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Finlandia nadesłała powtórne zaproszenie dla polskich narciarzy do udziału w mistrzostwach F. I. S. w konkurencji norweskiej.

ODZNACZENIE DLA SONII HENIE

Król Norwegii nadał byłej wielokrotnej mistrzyni świata w łyżwiarstwie Sonji Henie Krzyż Rycerski I-ej kl. orderu św. Olafa. — Jest to pierwszy wypadek nadania podobnie wysokiego odznaczenia za zasługi na polu sportowym.

FELIETON NAUKOWY

JUTRO ZNOWU LODOWIEC

Życie na ziemi nie zawsze bywa taką idyllą, jak w ostatnich czasach. Co prawda i teraz nie wszędzie jest łatwo żyć. Nie myślę naturalnie o takich drobiazgach, jak jakaś wojna czy rewolucja. Mam na myśli okolice takie, w których przez kilka zimowych miesięcy Słońce nie wschodzi, jakąś Grenlandię, Islandię, czy sąsiedztwo bieguna południowego. Są to okolice skute na stałe lodem, nawiedzane potężnymi wichrami, niosącymi śnieg i igły lodowe, krainy, będące królestwem mrozu. Na brzegach tych lodowisk żyją tylko tu i ówdzie Eskimosi i Czukcze, stada fok i pingwinów, rodziny niedźwiedzi i lisów polarnych.

Są to szczęśliwie stosunkowo nie zbyt duże obszary ziemi, i już w takich okolicach jak północna Szwecja czy krańce podbiegunowe Kanady warunki życia są o tyle znośne, że powstają tu i ówdzie większe osiedla. Znacznie gorzej było jednak jakich 20.000 lat temu. Cała niemal Europa pokryta była lodowiskiem, a z niedużych nawet szczytów, takich jak Babia Góra czy któreś z pasm Karpat Wschodnich, spływały ku zaśnieżonym dolinom wielkie rzeki lodu, podobne do tych, jakie dziś usuwają się bezustannie z wyżyn Grenlandii ku licznym fiordom. Była to epoka lodowa i epok takich przedtem było kilka, bo w ciągu ostatniego pół miliona lat kilkakrotnie Europa była na dziesiątki tysięcy lat skuwana lodem i przysypywana śniegiem, by potem tym bujniej wyrastało nowe życie w epokach silniejszego ocieplenia się klimatu. Żyjemy obecnie w czasie takiej pauzy międzylodowcowej; trudno powiedzieć, jak długo jeszcze pauza ta będzie trwała. Tego jutra lodowcowego my, ani najbliższe dziesiątki pokoleń nie doczekają. Ale za jakieś kilkanaście tysięcy lat... kto wie, czy nie przyjdzie nowa zima, bo prędzej czy później przyjść musi. Spływające z gór lodowce zgładzą z powierzchni ziemi wszelkie ślady cywilizacji bardziej radykalnie niż najbardziej krwiożercza wojna. Płaszcz lodu, gruby na kilometr, samym swoim ciężarem zniszczy wszystko, co człowiek stworzył — ziemia stanie pustka, a cywilizacja przeniesie się do cieplejszych okolic ziemi.

Wygląda to ponuro, bardziej strasznie od wizji przyszłej wojny — ale sądzę, że będzie od niej mniej straszne. Za dziesiątki tysięcy lat — te środki techniczne, jakie ludzie wymyślą, będą, być może, aż tak potężne, że przeciwstawią się lodowcom i — pokonają je może. Klęska nie przyjdzie nagle. Będzie się zbliżać przez całe wieki — a wieki to czas bardzo długi na to, by nauczyć się walczyć i pokonywać „siły przyrody".

Tymczasem Słońce, które jest z pewnością głównym sprawcą epok lodowych, świeci normalnie i tylko obrót ziemi dookoła osi i obieg jej dookoła Słońca powoduje kolejne zmiany dnia i nocy, zimy i lata.

Jest to przecież tak powszednia historia. Słońce wschodzi, potem zachodzi i tak co dnia przez długie, niezliczone wieki. Codzień jego wschód czy zachód powoduje olbrzymie przemiany w obiegu mas powietrza, w kierunkach wiatrów, w rodzaju chmur, w rodzaju zajęć ludzi. Drobne przesunięcia Słońca na niebie są przyczyną niezliczonych zjawisk na ziemi, od których zależy życie wielu miliardów żywych stworzeń, a przecież ziemia otrzymuje tylko niezmiernie drobną cząstkę całkowitej energii, jaką Słońce wysyła w przestrzeń.

A jakie ono samo jest? Wiadomo dzisiaj, że nie jest to miejsce, na którym żyją jakieś salamandry, ani że nie jest to bryła podobna do ziemi, z górami i dziwnymi morzami, otoczona świecącym powietrzem. Jest to po prostu olbrzymich rozmiarów kula gazowa, składająca się jednak z gazu tak upchanego, zgęszczonego, że średnia gęstość Słońca jest niewiele różna od gęstości wody. Kula ta świeci, promieniuje, wysyła na wszystkie strony przestrzeni olbrzymie ilości energii i jest przy tym potwornie gorąca. Na powierzchni Słońca jest przecież 6 tysięcy stopni ciepła, a w głębi, blisko jego środka temperatura sięga wielu milionów stopni. Można by powiedzieć dziś, tak, jak mówiono przed kilkunastu

Związek Strzelecki w latach 1934-37

W związku z „Tygodniem Propagandy" Z. S. ukazało się sprawozdanie Zarządu i Komendy VI. Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie, za lata 1934—1937.

Pierwsze stronice książki ozdobione są portretami Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Rydza-Śmigłego. Lwowski Okręg macierzysty idei strzeleckiej oddaje hołd prochom Wielkiego Komendanta, przyrzekając dochowanie wierności Jego nakazom.

Część I. książki obejmuje sprawozdanie ogólne, prace Zarządu i Komendy. Istotę stanowi część II-ga, szczegółowo zaopatrzona w wykazy statystyczne. Opierając się na powyższym sprawozdaniu przytaczamy całokształt dokonanej pracy Związku Strzeleckiego.

W ramach wychowania obywatelskiego, głównego celu Z. S. mieści się cały szereg prac związanych z ideą wyszkolenia jednostki, światłej swych celów i obowiązków.

Na pierwszy plan wysuwa się akcja uświadomienia narodowego poprzez czytelnictwo i propagandę słowną, w miejscowościach niekiedy pozbawionych wszelkiego zorganizowanego życia. Rzucone hasło:

„STRZELEC NIE MOŻE BYĆ ANALFABETĄ"

znalazło wyraz w organizowanych kursach, które rok rocznie szkolą ponad 700 osób. W pracy oświatowej, w tworzeniu zespołów teatralnych, zakładaniu bibliotek stałych i ruchomych wydatną pomoc oddają „Programy Pracy Z. S. dla Referentów W. Obyw.". Na terenie 13 powiatów w Okręgu lwowskim istnieje obecnie 207 zespołów teatralnych oraz 236 chóralnych.

W pracy społecznej Z. S. współdziała czynnie z miejscowymi organizacjami, zachęca swych członków do brania udziału w obchodach rocznic państwowych, uświadamia o znaczeniu T. O. N., F. O. M., hasłach L. O. P. P., L. M. i K. etc. W akcji budowy domów ludowych współpracuje ściśle z T. S. L. Na terenie Okręgu Lwowskiego Z. S. posiada 412 świetlic, w trakcie budowy zaś znajduje się obecnie ponad 80 domów strzeleckich.

Rozumiejąc zasadnicze znaczenie gospodarczej ekspansji kraju, Z. S. propaguje wśród swych członków

przysposobienie rolnicze,

mające na celu podniesienie kultury jednostki gospodarczej. W okresie paru ostatnich lat uruchomiono szereg własnych sklepów, założono we Lwowie centralę dla skupu ziół lekarskich i przemysłowych, zorganizowano w Białogórze pow. Gródek Jag. mleczarnię typu rejonowego. Całokształt tak pojętej pracy gospodarczej uzupełnia założenie plantacji wikliny w Żurawnikach pow. Lwów, mającej być podstawą przyszłego wyrobu wyplatanych sprzętów i koszy. Stoiska na Targach Wschodnich urządzane stale przez Z. S. reprezentują wyroby strzeleckiego przemysłu domowego.

Ideowo gospodarcze nastawienie członków i członkiń Z. S. nie wyklucza ich od brania udziału w życiu sportowym. Organizowane rok rocznie pod egidą Z. S. dni pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny", przysparzają wielu miłośników sportu strzeleckiego.

Wychowanie fizyczne

w szeregach związkowych prowadzone pod stałą pieczą lekarską, obejmuje wiele sportów, z których zwłaszcza narciarstwo i szybownictwo cieszą się wielką popularnością. W okresie Zielonych Świąt odbywają się corocznie marsze okręgowe na trasie 44 km Lwów—Zadwórze na kurhan poległych, gdzie cały Okręg składa hołd bohaterom. Najlepszy zespół reprezentuje Okręg na Marszu szlakiem kadrówki.

Obozy letnie organizowane dla członków i członkiń Z. S. pozwalają na zastosowanie w terenie teoretycznych wiadomości z dziedziny wyszkolenia ogólno-wojskowego i przysposobienia do obrony kraju. Fachowe kursy PCK i LOPP są licznie frekwentowane. Związek Strzelecki przyszłość swą widzi w młodzieży organizowanej w kadrach „Orląt".

———

W sprawie zbiorów prof. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy, wzbogacone ostatnio o liczne dary, z których pierwsze miejsce zajmuje dar p. Franciszki Wyczółkowskiej, stanęło wobec trudności udostępnienia ich zwiedzającej publiczności z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia.

Część zbiorów, a mianowicie spuścizna po mistrzu Wyczółkowskim była umieszczona przejściowo wraz z darami prof. Laszczki i częścią zbiorów dokumentów i autografów z daru K. Kierskiego, należących do Biblioteki Miejskiej, w dawnym gmachu internatu kresowego przy ul. Pierackiego. Obecnie zarząd miejski nie widząc możności znalezienia w tej chwili lepszego pomieszczenia dla tych zbiorów, postanowił aż do czasu wybudowania nowego gmachu muzealnego, stworzyć w gmachu Internatu kresowego dział Miejskiego Muzeum, w którym znajdą pomieszczenie przede wszystkim arcydzieła Wyczółkowskiego.

———

Z opery

»DAMA PIKOWA«

Opera Piotra Czajkowskiego

Wielki liryczny talent kompozytorski Piotra Czajkowskiego stworzył szereg dzieł muzycznych o dużej wartości artystycznej. Na polu opery zdobył wielkie powodzenie „Eugeniuszem Oneginem". Opera ta pełna romantycznego nastroju obfituje w przepiękne ustępy wokalne solowe i chóralne i jako dzieło szczerego natchnienia utrzymuje się bez przerwy na scenach operowych. — Również i opera „Dama pikowa" jest dziełem dojrzałej indywidualności twórczej. Niesamowicie niemal makabryczne libretto tej opery, oraz typy i postacie wierne ówczesnej epoce w carskiej Rosji (1890 r.) są nam obce i mało zrozumiałe. Podobnie i muzyka — dziwnie nerwowa, postrzępiona i fragmentaryczna — obok ustępów o dużej subtelnej piękności i miękkości posiada miejsca pełne brutalnej siły i prawdziwie azjatyckiej dzikości. Z całej zatem twórczości Czajkowskiego, „Dama pikowa" jakkolwiek ogromnie charakterystyczna dla jego talentu — jest najmniej zrozumiała dla słuchaczy Zachodu. Nęcące natomiast śpiewaków ustępy wokalne i arie, oraz aktorskie zalety opery sprawiają, że dzieło to cieszy się zawsze jeszcze poważnym powodzeniem.

„Damę pikową" słyszeliśmy na scenie naszej w sezonie ubiegłym — wcześniej zaś wznowienie interesującym było z uwagi na obsadę. — Na czoło wykonawców wysunął się Roman Wraga jako „hr. Tomski". Jego wykonanie arii „o trzech kartach" w akcie pierwszym było istotnie niecodziennie piękne i wokalnie wartościowe. Interpretacja tej ogromnie trudnej arii była pod każdym względem godna podziwu.

Mieczysław Perkowicz doskonale wyczuł ducha odtwarzanej postaci „Hermana". Stworzył też pod względem aktorskim postać żywą i szczerą w wyrazie. Umiał nadać swej grze tyle prawdziwych i głęboko odczutych akcentów, że kreację tę uznać musimy za dzieło dużej kultury aktorskiej. — Również wokalnie osiągnął sukces nieprzeciętny. I tu zdobył się na akcenty mocne, na szczerość i piękność ujęcia, na śpiew artystycznie dojrzały, niestety jednak forsowna ta partia wymaga dużego i dźwięcznego materiału głosowego, a takim na tak długą rozpiętość p. Perkowicz nie rozporządza. Wyczuwało się u śpiewaka zmęczenie, oraz brak blasku i świeżego dźwięku. Niemniej całokształt kreacji z uwagi na wysoką kulturę artystyczną wokalną i aktorską uczynił na słuchaczach głębokie wrażenie i zasłużył na gorące uznanie. Cenionego śpiewaka i aktora oklaskiwano szczerze.

Bardzo sympatycznie zaprezentowała się partnerka p. Perkowicza p. Maria Budziszewska. Inteligentna ta śpiewaczka obdarzona miłym i dźwięcznym głosem w wyższych pozycjach może nieco zbyt ostrym, potrafiła pozyskać sobie śpiewem swym sympatię lwowskiej publiczności. Umiar artystyczny śpiewaczki, duża muzykalność i dobra szkoła wokalna, oto duże zalety — które zawsze zapewnią jej poważne powodzenie.

W partii tytułowej powitaliśmy z przyjemnością p. Stefanię Hinglerównę. Wytrawna ta śpiewaczka i doświadczona aktorka umiała stworzyć typ doskonały i interesujący. Kreacją swą stała p. Hinglerówna zupełnie na wysokości zadania i zdobyła sukces pierwszorzędny.

Pod pseudoninem „Glorii Nardi" ukryła się przedstawicielka drobnej roli „Pauliny". Widoczna trema, oraz brak znaczniejszej rutyny scenicznej nie pozwoliły artystce na swobodny śpiew. Stwierdzić jednak mogliśmy, że partia ta odbiega swym temperamentem i nastrojem od typu dla dźwięcznego mezzosopranu śpiewaczki najodpowiedniejszego. W każdym razie inteligencja śpiewaczki, dobra szkoła, znaczna już umiejętność śpiewu, oraz wytworna aparycja uczyniła jak najkorzystniejsze wrażenie.

Epizodyczną postać „księcia Jeleckiego" odtworzył z dużą dystynkcją p. Zenon Dolnicki. Znakomity ten śpiewak umie w każdej roli znaleźć momenty interesujące. Aria w scenie balowej odśpiewana wysoce artystycznie z subtelną wytwornością świadczyła znakomicie o wysokim poziomie kultury wokalnej artysty.

Drobne role w rękach p. Popowiczówny, Słoniewskiej, Demetrowiczówny, oraz panów Karwicza i Romanowskiego zasłużyły za staranność na wyróżnienie.

Muzycznie przygotował i prowadził całość kapelmistrz p. W. Bierdiajew. Zalety tego doskonałego muzyka i dyrygenta niejednokrotnie już mieliśmy sposobność wyróżnić, — również i tym razem talentem swym przyczynił się walnie do sukcesu audycji. P. Bierdiajew szczególnie dobrze rozumie i czuje muzykę Czajkowskiego — wszystkie subtelności i piękności, oraz nastroje opery uwypuklił z prawdziwą maestrią. Również i orkiestra pod czujną ręką kapelmistrza potrafiła osiągnąć poziom bardzo poważny, za który wyrażamy jej słowa rzetelnego uznania.

J. WEŁESZCZUK

---

wiekami, że Słońce to po prostu ogień. Jest to jedna wielka bania z ogniem, tak gorącym przy tym, że na chłodnej ziemi, nawet w laboratoriach temperatur takich nie udaje się otrzymać.

To, co się dzieje na Słońcu, wszystko jest wielkie i potężne, w naszej ziemskiej skali. Chciałbym napisać o tym wszystkim tak, jak owi radni z „Ptaka" Szaniawskiego, że jest to malé, malutkie, ot — tycie, i nie udaje mi się. Wybucha na Słońcu protuberancja. Z potężną siłą wybucha w górę strumień gazów — i od razu sięga ponad powierzchnię Słońca, do wysokości, które mierzy się w dziesiątkach tysięcy kilom. Pojawia się przeciętnych rozmiarów plama na Słońcu — jest od razu tej wielkości, że cała kula ziemska zmieściłaby się w niej, a są i takie, których średnica jest kilkanaście razy większa od średnicy ziemi. To wszystko dowodzi tego tylko, że siły, jakie działają na Słońcu, są o wiele razy potężniejsze od tych, jakie są czynne na ziemi. Siły te biorą się stąd po prostu, że Słońce, które ostatecznie jest tylko zwykłą gwiazdą, zawiera znacznie więcej materii niż ziemia. Jest w nim więcej „palnego" materiału, a jednocześnie, drobne, w stosunku do całej bryły, zmiany, są tak wielkie, że znajdują oddźwięk aż na dalekiej ziemi. Przecież wybuchy na Słońcu są tak silne, że powodują nawet zaburzenia w audycjach radiowych.

Z wnętrza idzie stale prąd promieniowania ku powierzchni Słońca, a że jest ono gazową kulą, wirującą dookoła osi, powstają silne prądy gazów, wywołane już choćby przez tę okoliczność, że okolice bliskie równika szybciej wirują dookoła środka od tych, które leżą bliżej biegunów. Jest to jedno z głównych źródeł powstawania bardzo silnych prądów w powierzchniowych warstwach Słońca i wirów podobnych może nieco do trąb powietrznych na ziemi. Wiry te — to właśnie plamy na Słońcu. Plamy te powstają i znikają; są okresy, kiedy ich jest bardzo dużo, w innym czasie jest ich znikoma ilość.

Słońce jest najbliższą gwiazdą. Najłatwiej jest je badać, jest jedyną gwiazdą, na której powierzchni widać jakiekolwiek szczegóły, a jednocześnie jest jedyną gwiazdą, mającą na nasze życie prawdziwy wpływ, nie „astrologiczny" — o co posądzają niektórzy ludzie inne gwiazdy. Wpływ ten najbardziej jest widoczny w czasie epok lodowych. Nie wiadomo tylko jeszcze napewno, czy śniegi i lody w owych czasach rodzą się z braku ciepła, czy z jego nadmiaru. Może się bowiem tak zdarzyć, że lekkie wzmożenie promieniowania Słońca spowoduje tak silne parowanie wody w morzach tropikalnych, że para wodna stworzy w zimniejszych okolicach jednostajną, trwałą powłokę chmur, nie przepuszczającą w dostatecznych ilościach promieni słonecznych. Zacznie się od deszczu — a po nim przyjdą śniegi, tak obfite i ciągłe, że pokryją całe olbrzymie połacie kraju. Bardziej prawdopodobną wydaje się jednak inna hipoteza, tłumacząca powstanie epok lodowych zmianami nachylenia osi ziemskiej i zmianami jej orbity dookoła Słońca. Silniejsze nachylenie osi ziemskiej niż obecne, może spowodować skrócenie czasu usłonecznienia na północnej półkuli, bardziej ukośne padanie promieni słonecznych, a stąd ochłodzenie klimatu. I to jest to odległe jutro, które przyjdzie napewno. Te cywilizacje, które je przeżyją, zobaczą ciepłe pojutrze. Ale która z cywilizacyj może istnieć kilkanaście tysięcy lat?

J. MERGENTALER

DZIEŃ GOSPODARCZY

Polityka zbożowa państw importujących

Zastanawiałem się od początku kampanii nad realnymi powodami tendencji zniżkowej na rynkach światowych i jeżeli sytuacja w ostatnim tygodniu uległa pewnej poprawie, to przypuszczam, że zmiana ta ma charakter przejściowy i nie pozwala na wniosek, że druga połowa roku gospodarczego rozpocznie się pod znakiem zwyżki. Możemy dyskutować, czy nastąpiła znaczna poprawa koniunktury w skali światowej czy nie, ale zdaje mi się, że każdy obserwator nawet zdala stojący od światowego handlu, musi zgodzić się z tym, że polityka autarkiczna poszczególnych krajów nie tylko nie osłabła, ale pomimo misternych nieraz układów międzynarodowych w rodzaju claring'ów, nawet spotęgowała się. Powierzchowna nawet analiza polityki zbożowej państw importujących potwierdza tę tezę.

Belgia niedawno wprowadziła zakaz importu mąki pszennej za wyjątkiem niewielkich kontyngentów amerykańskiej mąki dla wyrobu sucharków i francuskiej dla fabrykacji biszkoptów.

Italia organizuje gorączkowo kolonizację w Abisynii w okolicach Addis Abeba i wzdłuż autostrady do Gimma i Harraru spodziewając się, że koloniści na dziewiczych ziemiach już w pierwszym roku wyprodukują 30 tys. t. pszenicy, dzięki wydatnej pomocy rządu w postaci pługów, motorów i innych narzędzi rolniczych.

Dobry urodzaj pszenicy na italskim półwyspie 8 mil. t. (w 1936 r. 6.1 mil. t.) oraz rekordowy plon kukurydzy 3.5 mil. t. pozwala na zakręcenie śruby autarkicznej. W roku ub. Italia była zmuszona kupić za 1 i pół mil. lirów za granicą ogromne ilości pszenicy. Il Duce w b. r. opracował śmiały plan zaniechania importu, za pomocą przymusowej przymieszki do mąki pszennej z d. 1. XI. 5 proc. mąki kukurydzianej, a z d. I. XII. 10 proc., w niektórych zaś prowincjach jest dozwolona przymieszka zamiast kukurydzianej, mąki żytniej, jęczmiennej, bobowej w tej samej ilości.

Polityka Holandii jest identyczna z belgijską, wskutek czego zapasy nie sprzedane w portach wzrastają. W Rotterdamie leży 75 tys. ton pszenicy rosyjskiej i rumuńskiej. Rosyjska pszenica zamagazynowana w Liverpoolu także nie znajduje nabywców.

Nawet przywóz do Estonii wszystkich pięciu gatunków wynosi zaledwie 5 proc. przywozu zeszłorocznego.

Austria idzie w ślady Italii i wprowadza z d. 10 grudnia 1937 obowiązkową domieszkę 4 proc. mączki kartoflanej do mąki pszennej dla wypieku chleba i 1 proc. dla wypieku ciast. Domieszka ta zostaje wykonana nie w młynach, ale w piekarniach i według wykonanych prób jakość chleba i ciasta nie ucierpiała, a przeciwnie jest jakoby bardzo smaczna. Podczas kiedy Italia ma nadzieję stworzenia rezerw zbożowych na wypadek nieurodzaju w 1938 r., austriacki plan polega na zużyciu 50.000 ton ziemniaków na powyższy cel oraz zmniejszeniu importu żyta i pszenicy o 15 tys. ton. Oszczędzać dewizy jest popularnym hasłem państw importujących. Austria zdecydowała się zamiast rosyjskiej pszenicy kupić twardą amerykańską pszenicę i 30 tys. t. żyta z Rosji, oraz 50 tys. t. kukurydzy z Jugosławii.

W Czechosłowacji monopol zbożowy został nieco rozluźniony pomimo budowy szeregu elewatorów. Młyny mogą kupować na wolnym rynku zboże do przemiału. Towarzystwo monopolu zbożowego ustaliło kontyngent eksportu jęczmienia browarnianego na 40 tys. t.; jednocześnie jednak Czechosłowacja jest zmuszona na mocy układów handl. i polit. sprowadzać większe ilości żyta z Rumunii i Jugosławii niż w ub. r. Jedynie import kukurydzy za 10 miesięcy br. zmalał o 40 proc. w porównaniu z 1936 r. Ceny zbóż chlebowych notowane są wyżej od cen światowych, pszenica 26 zł., żyto 24 zł., podobnie jak w Polsce i dlatego jak import tak i eksport z obu państw jest na razie wątpliwy.

Jedynie Francja stanowi pewien wyjątek wśród krajów importujących. Gdyby nie import z własnych kolonii, Francja musiałyby importować znaczne ilości zboża. Obszar zasiewu i produkcja pszenicy spadły o 20 proc. w porównaniu z 1913 r., żyta o 35 proc., owsa o 20 proc., kukurydzy o 50 proc., jedynie produkcja jęczmienia spadła nieznacznie o 3 proc., natomiast wzrosła powierzchnia łąk i pastwisk. Ewolucja w rolnictwie francuskim jest następstwem postępującego procesu urbanizacji i depopulacji.

Jedynie główny importer świata Wielka Brytania, która żywi 92 proc. swej ludności chlebem z surowca obcej proweniencji, ratuje sytuację.

Znamiennymi są jednak dwa fakty: 1) zwiększony nieco import mąki pszennej i niższy o 1 proc. tylko import pszenicy w porównaniu z 1936 r. i 2) mniejszy o 28 proc. import jęczmienia i 18 proc. kukurydzy. W polityce przywozowej Anglia jest wierna układowi w Ottawie i chociaż import pszenicy z Kanady z powodu nieurodzaju tam pszenicy spadł i zastąpiony został w październiku przez udział Sowietów w ilości 150 tys. t., jednakże import kukurydzy z dominiów wzrósł o 10 proc. Największy jednak przewrót w handlu zbożowym nastąpił w ostatnich latach na Dalekim Wschodzie.

W państwie Wschodzącego Słońca leży źródło kurczenia się obrotów światowych pszenicą. Nie stworzył zamętu na świecie grożący Europie i całemu światu wynikami swych piatiletek ciężki niedźwiedź rosyjski i wbrew uroczystym zapowiedziom nie zasypał Europy zachodniej swym zbożem. Ani Reichsnährstand Hitlera, ani głośna bataglia del grano Mussoliniego, pomimo godnych podziwu wysiłków obu narodów, nie obroniły obu krajów od importu artykułów spożywczych.

Cud ten stał się w Japonii.

Pomimo to, że głównym artykułem konsumcyjnym w Japonii jest ryż, cywilizacja europejska przywiozła z sobą do portów japońskich chleb pszenny. Naród japoński jednak szybko zorientował się, że należy rozwinąć produkcję pszenicy i ograniczyć obcy import. Wielkie zwycięstwa nad kolosem rosyjskim w 1905 r. pod Mukdenem i Cuszimą pozwoliły Japończykom na wykonanie programu gospodarczego w 50 proc. Następstwem zwycięskiej wojny była tytaniczna praca nad gospodarczą i polityczną przebudową olbrzymiej zaniedbanej prowincji chińskiej Mandżurii, będącej pewnego rodzaju pustynią, po której bezkarnie grasowały całe wieki bandy rozbójników Chunchuzów. Dzisiejsze cesarstwo Mandżkuo w ciągu lat 30 rozumnej pracy jest krajem bogatym, wywożącym nie mniejsze ilości artykułów rolniczych niż Polska, posiadającym przy tym czynny bilans handl. i płatniczy. Głównymi artykułami wywozu są soja na kwotę 250 mil. zł. oraz zboża. W zupełnej ciszy bez rozgłosu Japonia już na początku kryzysu w 1930 dążyła do zwiększenia produkcji pszenicznej i produkcja pszenicy wynosząca w 1930/31 803 tys. t. wzrastała rokrocznie, osiągając w 1937 roku 1.350 tys. t. Jednocześnie Japonia rozbudowała przemysł młynarski, który przetwarza nie tylko krajową pszenicę, ale jak w obecnej chwili i parę set tysięcy obcej pszenicy importowanej. Ponieważ oba cesarstwa Japonia i Mandżukuo osiągnęły samowystarczalność zbożową i posiadają na wywóz kilkaset tysięcy t. mąki pszennej jasnym jest, że w niedalekiej przyszłości, może już w roku bieżącym Japonia stanie się importerem mąki pszennej do najbardziej zaludniowych prowincji północnych Chin, które importowały około 1 miliona ton pszenicy w latach prosperity z Kanady, Australii i U. S. A. W ten sam sposób, jak Japonia rozwiązała swe żywotne problemy gospodarcze przed 32 laty w walce z chciwym najeźdzcą na równinach Mandżurii i falach Pacyfiku, tak i dziś urzeczywistnia swą mocarstwową gospodarczą politykę w walce na śmierć i życie u wrót Szanghaju i Nankinu.

KONSTANTY ŻEBROWSKI

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 899.78 — 89.35, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 i pół — 5.25, floreny holenderskie 294.07 — 292.35, franki francuskie — 18.10 — 17.70, franki szwajcarskie 122.40 — 121.60, funty angielskie 26.43 — 26.27, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 17.00, korony duńskie 117.94 — 117.10, korony norweskie 132.73 — 131.75, korony szwedzkie 136.23 — 135.25, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie 11.67 — 11.25, marki niemieckie 117.00 — 114.00, — szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 125.00 — 121.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

AKCJE

Bank Polski 108.50, Węgiel 25.75 — 25.50, Lilpop 57.00 — 57.50, Modrzejów 9.75, Ostrowiec 48.25, Starachowice 31.75, Haberbusch 43.00.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 59.63, — 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 76.00, — serie poż. inwest. 2 em. 75.00, 3 proc. poż. konwersyjna 63.75, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 40.25 — 40.50 — 40.38, 4 proc. poż. konsolidacyjna 63.00 — 62.75 — 61.50 — ost. drobne.

DEWIZY

Belgia 89.60 — 89.78 — 89.42, Berlin — 212.97 — 212.11. Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 293.35 — 294.07 — 292.63, Kopenhaga 117.94 — 117.36, Londyn 26.36 — 26.43 — 26.29, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, — Oslo 132.73 — 132.07, Paryż 17.95 — 18.10 — 17.80, Praga 18.55 — 18.60 — 18.50, — Sztokholm 135.90 — 136.23 — 135.57, Zurych 122.10 — 122.40 — 121.80, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 27.87 — 27.67, — Helsinki 11.64 — 11.67 — 11.61, Montreal 5.28 i trzy ósme — 5.25 i siedem ósmych, — Tel Aviv 26.43 — 26.29.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, mąki razowe obniżyły się w cenie.

Tendencja zniżkowa.

MADELON LULOFS 42

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Aeil... Komenderować możesz podczas pracy. Teraz mamy wolne...

Błyskawicznym ruchem, którego nikt nie oczekiwałby u tak niezgrabnej kobiety, mandurka Mina chwyciła Saimę za włosy, ciągnąc i szarpiąc za węzeł.

Szpilka wypadła, węzeł się rozwinął.

Teraz Mina tym pewniej mogła ująć długie, czarne pasmo włosów. Pociągnęła głowę Saimy, obaliła dziewczynę na ziemię, wcisnęła jej twarz w piasek.

Zrazu Saima w milczeniu znosiła to znęcanie się. Zawzięła się w uporze, który mandurkę doprowadzał niemal do szału.

Coraz silniej biła leżącą na ziemi dziewczynę, wyrywając jej włosy, waląc ją po twarzy, obsypując coraz obelżywszymi wyzwiskami.

— Ty taka.., ty owaka... będziesz mi się tu stawiała?... Szczypała, drapała, ocierała twarz Saimy o piasek. Nie można tego było nazwać kara. Była to ślepa, histeryczna, najbardziej osobista wściekłość, obrażona żądza panowania, która się mściła, wyżywała tym namiętniej, im bardziej wyzywająco milczała ofiara.

Wreszcie jednak Saima zawyła:

— Aj, aj... mandur...

— Milczeć, małpo jedna!...

Saima krzyczała teraz z bólu, ale jeszcze nie powiedziała „ampoon" — łaski. Dzikim swoim wrzaskiem przeszywała dokolną ciszę nocy.

— Aj.., aj... aj!..

Wreszcie wybuchnęła jakimś obłędnym, histerycznym wyciem, wkładając w nie wszystkie swe siły. Przybywali coraz to nowi słuchacze, pytając szeptem, co się stało.

— Saima dostaje cięgi od mandurki Miny, — odpowiadali inni. Odpowiedź ta zadowoliła wszystkich.

Dopiero kiedy z szerokiej rany na czole Saimy buchnęła krew, dziewczyna zawołała wreszcie:

— Ampon mandur, ampon... łaski!...

I, jak pierwej krzyczała na całe gardło swe obelgi i wyzwiska, tak teraz powtarzała skomląc i zawodząc jedno tylko słowo:

— Ampoon... ampoon... ampoon!

Mina zadyszana, zaprzestała swej katowskiej roboty. Doprowadzała do porządku własne swe, rozburzone włosy, zwijając je w konde.

U jej nóg jęczała Saima.

— Milcz!

Ale Saima nie przestawała jęczeć. Drgała, wiła się, wstrząsana łkaniem, uderzając głową o ziemię.

— Milcz, powiadam!...

Teraz Saima ucichła. Podniosła się nieco, usiadła i patrzyła nieprzytomnie przed siebie, jak ktoś obudzony z głębokiego snu.

Włosy w nieładzie zwisały jej na plecy. Kabat był w łachmanach. Twarz, okrwawiona i umazana błotem, wyglądała potwornie. Jedno oko było podbite i opuchłe. Od czasu do czasu dotykała go ostrożnie ręką, ale jakby roztargniona, tępa, ogłuszona.

— Marsz do domu!...

Wstała posłusznie i w milczeniu przeszła przez tłum widzów i cały plac między pondokami, aż dotarła do swojej komórki, przed którą paląc, siedział Parman.

— Mandurka Mina cię biła — zapytał.

— Nie, odpowiedziała. Ze szpary między deskami wyjęła kawałek grzebienia i zaczęła rozczesywać włosy. Czyniła to długo i dokładnie. Parman od czasu do czasu spoglądał na nią na pozór obojętnie, widząc jednak bardzo dobrze nawet w półmroku lampki olejnej, że twarz jej była obrzmiała i zniekształcona.

— Widzisz, co ci przyszło z twego wielkiego pyska... — rzucił filozoficznie.

Znów nie odpowiedziała. Nawet nie spojrzała na niego. Zamaczała połę podartego kabata w wodzie i obmyła sobie rany i podbite oko. Potem legła na ławie i zaraz zasnęła.

Kulisi, zebrani przed komórką Ruki'ego, rozeszli się. Tu i ówdzie słychać było śmiech w grupie, gdzie w kilku słowach omawiano zajście. Sprawiło im ono niemałą przyjemność. Powoli oddalali się, gromadząc się ponownie przed matami do gry, albo gawędząc przed straganami wolnych kobiet.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

10 grudnia 1937

Piątek
N. P. M. Loret.
Jutro: Damazego
Wschód słońca 7·33
Zachód „ 15·24

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 10 b. m. godz. 8 wiecz. „Halka“.
Sobota, dnia 11 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy“ — prapremiera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 10 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Ten i tamten“ — ceny zniżone — abonament 7.
Sobota, dnia 11 b. m. — przedstawienia nie będzie.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Więzień z Wyspy Diabelskiej“.
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina“ wdg. sztuki St. Bekeffi'ego.
CASINO: „Dziewczęta z Nowolipek“ — — wg. P. Gojawiczyńskiej.
CHIMERA: Przygoda detektywa Nicka we filmie „Od wtorku do czwartku“.
EUROPA: „Scypion Afrykański“.
GLORIA: „Pięcioraczki Kanadyjskie“ oraz „Kły i pazury“.
GRAŻYNA: „HALKA“ — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor“ — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Ucieczka Tarzana“.
MUZA: „Bohaterowie morza“.
PALACE: „Czar Cyganerii“.
PAX: „Białe róże“ — po raz pierwszy we Lwowie.
RAJ: „Pan redaktor szaleje“ — polska komedia.
RIALTO: „Z miłości niedostatecznie“.
STYLOWY: „Gwiazda Riwiery“ i rewia.
SWIT: „Łódź podwodna Nr. 9“ i „Napiętnowana“.
TON: „Siódme niebo“.
UCIECHA: „Dawid Boone“ i rewia

FOTOPLASTIKON
„DAVOS“ (Szwajcaria).

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— PRAPREMIERA OPERETKI „SISSY“ FR. KREISLERA W TEATRZE WIELKIM. Jutro w sobotę wieczorem, o godz. 7.30, Teatr Wielki wystąpi z prapremierą na scenie polskiej, ostatniej nowości muzycznego repertuaru Wiednia, pięknej, o upojnych melodiach, operetki „Sissy“ słynnego wiedeńskiego kompozytora Fr. Kreislera, z tekstem E. i H. Marisckòw, w przekładzie znanej tłumaczki wielu operetek Michaliny Makowieckiej. Jutrzejsza prapremiera operetki „Sissy“ zapowiada się wręcz rewelacyjnie ze względu na wyposażenie jej w znakomitą obsadę i niezwykle bogate ramy wystawy, na którą dyrekcja Teatrów poświęciła wiele pracy i kosztów. Inscenizacja „Sissy“ została przygot. z dużym wysiłkiem pracy przez dyr. Warneckiego; liczne ewolucje i popisy baletowe układu prof. Karola Adamczewskiego, bogata w ciekawych i efektownych pomysłach oprawa dekoracyjna Mieczysława Różańskiego. W głównych śpiewnych partiach wystąpią specjalnie zaangażowani do „Sissy“: urocza Maria Kaupe, artystka warszawskiej opery, poprzednio ulubienica poznańskiej publiczności w tamtejszej operze i operetce, znakomita odtwórczyni tytułowej partii w operetce „Rose-Marie“ — świetna wodewilistka Stefania Stadnikówna, której występy w lwowskiej operze stale cieszyły się wielkim sukcesem, liryczny tenor, laureat konkursu Polskiego Radia, wielki ulubieniec radiosłuchaczy, znany z ponad 300 śpiewnych audycji Stefan Witas, oraz niezapomniany filar dawniejszej lwowskiej operetki Filip Kuligowski. Ponadto w głównych rolach wystąpią wybitne siły zespołu pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Chanicka, Zbierzowska, Borowy, Leliwa, Mierzejewski, (w roli cesarza Franciszka Józefa) w dalszej obsadzie pp.: Pitołajówna, Kępka-Bajerski, Szalawski, Więckowski, Zintel.

— TEATR ROZMAITOŚCI w dniu dzisiejszym w piątek wieczorem, po cenach zniżonych, daje po raz ostatni w bież. sezonie, graną z nieprzeciętnym powodzeniem, doskonałą współczesną komedię „Ten i tamten“ najbardziej popularnego obecnie autora wielu dzieł scenicznych Stefana Kiedrzyńskiego, w premierowej obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Paszkowska, Bielicka, Zbierzowska, Leliwa, Szymański, Szyndler, Więckowski. Na dzisiejsze przedstawienie komedii „Ten i tamten“ po cenach zniżonych ważny abonament 7.

W połowie przyszłego tygodnia Teatr Rozmaitości wystąpi z nowością repertuaru, nieznaną dotąd na scenach polskich, sensacyjną współczesną sztuką angielskiego autora Jeffrey Della, według powieści C. S. Forestera p. t. „Rozrachunek“ w reżyserii Janusza Warneckiego, w obsadzie pp.: Górska, Tiche, Mazarekówna (po raz pierwszy po kilkuletniej nieobecności we Lwowie), Warnecka, Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Przystawski.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE PO CENACH ZNIŻONYCH wypełni w Teatrze Wielkim wesoła Gogolowska komedia „Swaty“ w świetnej premierowej obsadzie zespołu.

— „SZUKAMY REPORTERÓW“. Drugi wieczór z cyklu „Problem“ pod powyższym tytułem, poświęcony wszechstronnemu naświetleniu reportażu literackiego i dziennikarskiego, odbędzie się w Teatrze Rozmaitości w środę przyszłego tygodnia 15 grudnia z współudziałem pp.: Teodora Parnickiego, red. Henryka Heschelesa, red. Bronisława Zduńczyka, oraz artystów Teatrów Miejskich i szeregu osób w ten lub inny sposób związanych z pracą reportera dziennikarskiego. Bilety w cenie od zł. 1 do zł. 3 do nabycia w kasie przedsprzedaży.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA BAJKI DLA DZIECI „JANEK I FRANEK“. Zorganizowany w ramach Teatrów Miejskich teatr dla dzieci (od lat 6—14) pod literacko-artystycznym kierownictwem red. Aleksandra Wareńskiego, wystawi już w połowie bież. miesiąca piękną komedio-bajkę F. Turzańskiego p. t. „Janek i Franek“ w reżyserii p. Haliny Czarnowskiej. Ilustracja muzyczna p. Dołęgi, strona baletowa w opracowaniu szkoły baletowej pp.: Ciesielskiej i Góreckiej pod kierunkiem baletmistrza p. Morawskiego.

— OPERA — TEATR WIELKI. „Halka“ opera narodowa, daną będzie 10-go b. m. w doskonałej obsadzie solistów i pod kierow. muz. W. Bierdiajewa. Rolę tyt. śpiewa p. Budziszewska, Jontka M. Perkowicz, Janusza Z. Dolnicki, Stolnika R. Wraga, Zofię Z. Krzyształowicz. Nieliczne bilety zostały w kasie teatru i w Orbisie pl. Mariacki 5.

— SŁYNNY KAPELMISTRZ NIEMIECKI W TRANSM. RADIOWEJ. Dziś o 20 transmituje P. R. z sali Filh. Warszawskiej konc. symfoniczny. Na czele Ork. Filh. stanie słynny na całym świecie kapelmistrz niemiecki Fritz Busch. W programie „Sowizdrzał“ Straussa i „Śmierć Izoldy“ Wagnera.

W biurze Pomocy Zimowej

Praca w biurze Pomocy Zimowej przy ul. Jakuba Strzemię jest w pełnym toku. Przy olbrzymim zakresie działalności tej instytucji manipulacja biurowa odgrywa dużą rolę, mimo że koszty administracji ograniczono do minimum. Głównym zadaniem biura jest ewidencja płatników, których Komitet obejmuje przeszło 20.000. Wszyscy otrzymują imienne wezwania do świadczeń z rozmaitych tytułów. Największą liczbę stanowi grupa płacących daninę od dochodów, poza tym wciągnięto w kartotekę wolne zawody, kupców, przemysłowców, właścicieli realności itp. Osobną kategorię, najliczniejszą, ale do kartoteki nie należącą, stanowią pracownicy umysłowi, którym daninę od uposażeń potrącają pracodawcy. Wezwania dla płatników opiewają na kwotę obejmującą całą daninę 5-cio miesięczną, którą płatnicy mogą podzielić na raty.

Druga strona działalności Komitetu — to świadczenia dla bezrobotnych. Dla usprawnienia akcji wszyscy potrzebujący pomocy zgłaszają się w Miejs. Urzędach Dzielnicowych, co ułatwia ewidencję bezrobotnych i pozwala Komitetowi prowadzić spokojnie swe prace. Biuro Komitetu jest tylko centralą akcji, w której skupia się ogólna organizacja wszystkich jego agend.

Mimo to wielu nieświadomych zgłasza się do Biura przy ul. Jakuba Strzemię l. 5. Najczęściej są to osoby, którym urzędy Dzielnicowe odmówiły pomocy, ponieważ nie mają odpowiednich warunków, kwalifikujących ich do świadczeń. Nieznajomość zasad jakimi kieruje się Pomoc Zimowa w myśl zarządzeń Ogólnopolskiego Komitetu w Warszawie, budzi często nieuzasadnione nadzieje. Natomiast wszyscy, którzy podpadają pod opiekę Komitetu, zostają zaspokojeni w swych żądaniach na terenie placówek rozdzielczych, jakimi są Miejskie Urzędy Dzielnicowe.

OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ

Daninę na rzecz Miejs. Obyw. Komitetu Zim. Pomocy spłacili: 6 pułk artyl. ciężkiej 133.22 zł., „Salus“, Senatorska l. 3. 100 zł., Lwowskie Akc. Tow. Browarów 251.35 zł., M. I. Kaptun i Ska 100 zł., 14 pułk Ułanów 114.14 zł., Zakłady Amunicji „Pocisk“ Warszawa 100 zł., Pracownicy MKKO 251.44 zł., Pracownicy PZUW 71.19 zł.

Odznaczenie jugosłowiańskie dla zasłużonego działacza

W ubiegłą niedzielę w konsulacie Królestwa Jugosławii miało miejsce uroczyste wręczenie orderu Św. Sawy p. inż. Janowi Stojkowiczowi, urz. koncernu naftowego „Małopolska“ w Borysławiu.

Aktu wręczenia dokonał konsul Królestwa Jugosławii Dr Bronisław Wysoczański w obecności przedstawicieli Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej we Lwowie, z wiceprezesami prof. Czurukiem i Dr Trawińskim na czele. Przy tej okazji wygłosił p. Konsul do odznaczonego krótkie przemówienie, podnosząc jego wybitne zasługi w pracy nad zbliżeniem naszych bratnich narodów.

Z kolei wiceprezes prof. Czuruk w imieniu Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej wyraził odznaczonemu w serdecznych słowach podziękowanie za jego pełną poświęcenia, bezinteresowną pracę na polu zbliżenia obu narodów.

Po dokonanej uroczystości podejmował p. Konsul obecnych lampką wina.

Wstrząsające zajście w Błyszczywodach

(a) W Błyszczywodach, w pow. żółkiewskim, wydarzyło się w dniu wczorajszym wstrząsające zajście. O rękę córki miejscowego gospodarza, Ilka Pańczyszyna zabiegał parobek Sławko Sydorko, a gdy ojciec stanowczo temu sprzeciwił się, Sydorko przybył do mieszkania Pańczyszyna. Ponieważ odmówiono mu otwarcia drzwi, Sydorko strzelił przez okno do izby a następnym strzałem zranił się ciężko w pierś. Rannego przewieziono do szpitala w Żółkwi.

Śmiertelna podróż na dachu wagonu

(a) Ubiegłej środy trzech młodych osobników odbywało bezpłatną podróż na dachu wagonu pociągu osobowego, zmierzającego z Przemyśla w kierunku zachodnim. Wszyscy trzej padli ofiarą wstrząsającego wypadku, ponieśli bowiem śmierć pod Jarosławiem, skutkiem uderzenia o przęsło niskiego mostu żelaznego. Jeden z zabitych spadł z wagonu na szkarp kolejowy a dwu innych zabitych ściągnięto z dachu pociągu na dworcu kolejowym w Przeworsku. Nazwisk trzech ofiar własnej nieostrożności nie zdołano na razie ustalić.

„Potokowcy“ w odwrocie

(a) Istnieje we Lwowie znany zastęp złodziei, którzy zwłaszcza wieczorem, gdy wozy firm spedycyjnych zajeżdżają przed sklepy, kradną towary z tych wozów. Złodzieje ci, zwani w języku policyjnym „potokowcami“ skradli wczoraj wieczorem z wozu, stojącego przed sklepem przy ul. Legionów 32 duży pakiet z obuwiem i złożyli go w bramie kamienicy przy pl. Gołuchowskich l. 3. Na widok zbliżającego się posterunkowego porzucili łup i rzucili się do ucieczki. Posterunkowy rozpoznał jednego z uchodzących „potokowców“ za którym komisariat wdrożył poszukiwania.

TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE PO RAZ CZWARTY...

(a) Ubiegłej nocy usiłował odebrać sobie życie przez zatrucie denaturatem Marian Liszczuk, zamieszkały przy ul. Romanowicza. W ciągu ostatnich miesięcy Liszczuk już po raz czwarty usiłował wziąć rozbrat z życiem. Pogotowie ratunkowe zabrało go z Wałów Gubernatorskich do szpitala powszechnego.

NIEBEZPIECZNY AWANTURNIK PLAGĄ ŁYCZAKOWA

(a) Plagą dzielnicy Łyczakowskiej jest od pewnego czasu Wasyl Parobczak, upośledzony na umyśle, zamieszkały w Krzywczycach. Parobczak wyprawia po ulicy nieopisane awantury, napada przechodniów, wśród których wywołuje istny popłoch. W dniu wczorajszym wybił szybę w jednym z mieszkań prywatnych i zdemolował wystawę reklamową kinoteatru „Metro“.

POGOŃ ZA ZŁODZIEJEM

(a) Po kinoteatrach śródmieścia grasował od pewnego czasu jakiś młody osobnik, który korzystał ze sposobności i kradł, co w rękę wpadło. W dniu wczorajszym wieczorem w jednym z kinoteatrów przy ul. Legionów skradł w garderobie trzy pary rękawiczek a zauważony, rzucił się do ucieczki. Posterunkowy ścigał uchodzącego złodzieja a przytrzymawszy go, doprowadził do komisariatu. Przytrzymanym okazał się Jan Małaniak, liczący 29 lat, pozostający bez miejsca zamieszkania.

— PONAD 800 TYSIĘCY ABONENTÓW RADIOWYCH. W kartotekach P. R. zarejestrowano już abonenta nr. 800.000. W okresie dwóch lat P. R. podwoiło liczbę swoich słuchaczy.

Abonentem nr. 800.000 jest p. A. Bąk, zamieszkały we wsi Zofianka Górna w Lubelszczyźnie, robotnik. Wedle przyjętego zwyczaju P. R. ofiaruje swemu 800-tysięcznemu abonentowi upominek w postaci złotego zegarka.

Oprócz tego upominki otrzymają: p. J. Dęgowski rolnik ze wsi Sołocin pow. sierpeckiego, który zarejestrował się jako abonent nr. 799.999, oraz p. M. Białkowski, tkacz, zamieszkały w Łodzi ul. Okopowa 131. P. Białkowski zarejestrował się jako pierwszy abonent spośród tych, którzy będą dążyć do zwiększenia liczby radiosłuchaczy do 900 tysięcy. Abonenci n-rów 799.999 i 800.001 otrzymają książeczkę oszcz. na 100 zł. i srebrną papierośnicę.

— MIEJSKI OBYW. KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM we Lwowie, urządza 19 b. m. wielką zbiórkę uliczną i zwraca się do wszystkich stow. społecznych i zw. zawodowych z prośbą o pomoc w jej urządzeniu.

— W LOKALU S. K. M. A. „ODRODZENIE" Piekarska 28, odbędzie się b. m. o 19.15 zebranie informacyjne w sprawie XVI Tygodnia Społecznego w Wilnie.

— MIEJSKI OBYW. KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM we Lwowie, urządza 19 b. m. wielką zbiórkę uliczną i zwraca się do wszystkich stow. społecznych i zw. zawodowych z prośbą o pomoc w jej urządzeniu.

— WIECZÓR PIEŚNI, HUMORU I TAŃCA urządza Rodzina Wojskowa 11-go b. m. o 18-tej w Kasynie Podofic. Kurkowa 12. Łaskawy współudział przyrzekli: p. mec. Popielowa, Reychan, Śniadowska, baletm. Burka ze swoim zespołem, monologista J. Bardel i wielu in. Wstęp 1 zł. Dochód na cele opieki społ.

— FIRMA „MAŁOPOLSKA" wręczyła wartościowe zegarki górnikom, pracującym w kopalniach Firmy „Małopolska" w dowód uznania za długoletnią pracę. Upominki otrzymali: pp. Tomasz Szydło, Jakub Wierdak, Józef Mrzygłód, Władysław Jasiński i Stanisław Rojek.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr Gałecki Kazimierz, em. wojewoda — Kraków, Wartanowicz Mieczysław, wł. dóbr — Trojce, Hr. Tarnowska Wanda, ziemianka — Dukla, Herbheim Aleksander, major — Łuck, Gałecka Maria, żona adwokata — Warszawa, Dr Malinowski Tadeusz, adwokat — Jarosław, Haudek Władysław, pułkownik — Kraków, Bloy Werner, Inżynier — Gdańsk, Kocół Alfred, starosta — Jarosław, Żurakowski Antoni, pułkown. dypl. — Łuck, Rösler Mathias, kupiec — Gdańsk, Zajicik Karol, dyr. kopalni — Jasło, Widy Andrzej, kupiec — Katowice, Schwalbe Izak, kupiec — Warszawa, Müllerowa Amalia, wł. dóbr — Tarnopol, Stryk Aleksander, dyr. — Równe, Dr Marynowicz Julian, adwokat — Łuck, Lehman Szymon, dyr. filmowy — Warszawa, Machalski Józef, inżynier — Hajduki Wielkie, Sosańska Stanisława, radna miasta — Kołomyja, Czarnocki Bronisław, porucznik — Łuck, Gołański Witold porucznik — Łuck, Tabaczek Mieczysław, porucznik — Łuck, Łucka Zofia, wł. dóbr — Sarny, Allery Antoni, poruczn. — Łuck, Goldfinger Leon, kupiec — Kraków, Ebenstein Schneier, przemysłowiec — Bielsko, Horowitz Aleksander, dziennikarz — Warszawa, Janicka Janina, wł. dóbr — Sarny, Wuców Pelagia, pryw. — Łódź, Kraft Brunon, przemysłowiec — Łódź.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 5-go do dnia 11-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

W SIDŁACH OSZUSTA

(a). Oszukańczy proceder hazardowej gry „w trzy karty" uprawiają od czasu do czasu w parku Kościuszki notowani oszuści. Ofiarą jednego z nich padł w dniu wczorajszym Jan Kowalczuk, emeryt, zamieszkały w Gródku Jagiellońskim; tak się bowiem zapalił oszukańczą grą, iż pozostawił w kieszeni oszusta dwie złote monety austriackie oraz jedną dolarówkę.

Wspaniały przebieg Święta Kongregacji Kupieckiej we Lwowie

W lokalu Kongregacji Kupieckiej odbyła się wczoraj wieczorem uroczystość, którą zainaugurowało powitanie J. E. Ks. Arcybiskupa dr. Twardowskiego. W uroczystości wzięli udział oprócz członków Kongregacji Kupieckiej z prezesem p. Janem Kantym Pauem na czele, pp. wicewoj. Chmielewski, starosta grodzki Porembalski, prezyd. miasta Lwowa dr. Ostrowski, wiceprezyd. dr. Weryński i Irzyk, prezes Izby Przem.-Handlowej dr. Szarski, dyr. Giełdy lwowskiej dr. Pawiowski, prez. Mieszcz. Twa Strzeleckiego Sudhoff, dyr. dr. Uhma, rektor dr. Seifert, dyr. banku Grodzki, przedstawiciele Zw. Rzemieślników Chrześcijan, przedstawiciele absolwentów Akad. Handlu Zagr. i w. in.

J. E. Ks. Arcybiskupa powitał prezes Kongregacji Pfau, a następnie podał do wiadomości, że Kongregacja Kupiecka nadała J. E. Ks. Arcyb. dr. Twardowskiemu godność honorowego członka Kongregacji Kupieckiej.

Z kolei odbyła się w salach Kongregacji uczta wieczorna. Złożono sprawozdanie rachunkowe z funduszu budowy Domu Kongregacji Kupieckiej, po czym prez. Pfau wygłosił dłuższe przemówienie, w kórym podkreślił gospodarcze potrzeby Małopolski Wsch., oddając się wraz z całą organizacją Pajstwu i planowi gospodarczej przebudowy Małopolski Wschodniej. Mowa ta nagrodzona była żywymi oklaskami.

Z kolei przemówił prezes dr. Szarski. Wśród nader miłego i serdecznego nastroju wieczerza przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Byli więźniowie ideowi organizują się

(—) Wczoraj zawiązany został Związek b. Więźniów Ideowych z czasów walk o niepodległość Polski z siedzibą we Lwowie. Po uroczystym nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów uczestnicy pierwszego walnego zebrania zgromadzili się w sali Korpusu Wysłużonych Wojskowych przy ul. Ochronek. Jako przedstawiciele władz przybyli wicewoj. Chmielewski i wiceprez. miasta Chajes.

Zebranie powitał p. Jan Durkalewicz, b. więzień ukr. z Jazłowca. Mówca podniósł, że związek, jaki się organizuje, ma na celu zgrupowanie b. więźniów ideowych, którzy niegdyś walczyli i cierpieli w imię wyzwolenia Polski, oraz wspólną pracę nad utrwaleniem polskości na ziemiach wschodnich. Wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i oddano cześć poległym i zmarłym przez 1-minutowe milczenie.

Następnie wybrano prezydium zebrania w osobach pp: Pleusa, Sozańskiej, Muchy, Gogojewicza i Piotrowskiego.

Przewodniczący p. Pleus odczytał statut Związku b. Więźniów Ideowych z czasów walk o niepodległość Polski, którego zadaniem jest organizacja b. więźniów, krzewienie tradycji ideowej wśród społeczeństwa, utrzymanie członków w gotowości do obrony kraju, współpraca z władzami Państwa i innymi organizacjami w duchu bezpartyjnym, udział w pracy społecznej, zbieranie materiałów historycznych więziennictwa ideowego, wydawanie czasopism i publikacyj, pomoc moralna i ewent. materialna członkom itp. Członkiem Związku może być każdy Polak, obywatel Rzeczypospolitej, b. więzień ideowy, który udowodni, że w czasie walk o niepodległość Polski był pozbawiony wolności przez najeźdźców w okresie od 1870 r. do 18 lipca 1919 r.

Wybrano przez aklamację zarząd Związku: prezes Jan Durkalewicz, zast. Adam Zaremba i Wojciech Kania, czł. zarządu: Kaszowski, Mucha, Krotochwilówna, Anweiler, Krzyształowicz, Pleus, Gogojewicz, Rychłowski, Szemirski, inż. Polak, Antoniewicz, Maślakówna. Zastępcy: Gnoiński, Bumel, Suchy, Gąsiorowski. Komisja rew.: Rybicki, Piotrowski, Kielbusiewicz, zast.: Młotkowski i Kołodziejski.

Na sali panował nastrój pełen zapału. Przybyli przeważnie więźniowie z czasów wojny ukraińskiej.

Z Tygodnia Strzelca

W ramach Tygodnia Strzeleckiego, odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, który jest kościołem garnizonowym strzeleckim.

Na nabożeństwo przybyło prezydium i komenda 6. Okręgu Z. S. z dr Weryńskim i mjr. Hornbergerem na czele, prezes Powiatu Grodzkiego inż. Rusin, komendant Powiatu Grodzkiego por. Weber, zarządy i komendy innych oddziałów, oraz umundurowane kompanie strzeleckie, Orlęta i Strzelczynie. Po nabożeństwie Oddziały Strzeleckie przeszły w zwartej kolumnie do swych świetlic.

W południe przed gmachem Izby Przem.-Handlowej odbył się koncert orkiestry strzeleckiej. Strzelcy wykonali cały szereg utworów i spotkali się żywym aplauzem licznych słuchaczy. Tydzień Strzelecki potrwa do dnia 12 b. m.

Stare dokumenty miasta Lwowa

Archiwum akt dawnych m. Lwowa zamierza w najbliższej przyszłości przystąpić do naukowej organizacji i inwentaryzacji ksiąg i fascykułów akt luźnych, sporządzonych przez władze i urzędy miejskie w okresie lat 1787 do 1870. Jest to bardzo ważny dla dziejów Gminy i różnych działów jej gospodarki pierwszy przejściowy okres porozbiorowy, rozpoczynający się z wprowadzeniem w r. 1787 — po zniesieniu prawa magdeburskiego, obowiązującego w miastach Polski przedrozbiorowej — austriackiej organizacji Magistratu i sięgający do r. 1870, w którym zaczyna się nowy organizacyjnie okres autonomiczny.

Celem kompletnego zebrania zachowanych źródeł, dotyczących tego okresu historii gospodarki miejskiej, polecił prezydent m. Lwowa odesłanie ksiąg i aktów z lat 1787 do 1870 do Archiwum akt dawnych m. Lwowa do dnia 31 grudnia 1937 r.

Prezyd. Ostrowski polecił ze względu na historyczny i kulturalny interes Gminy, aby powyższe zarządzenia wykonane były z całą sumiennością.

Pamiętaj codziennie o FON

Niebywałe powodzenie wenty

(—) Sensacją dnia była wczoraj wenta przedświąteczna, urządzona przez Miejski Obywatelski Komitet Opieki Pozaszkolnej na cele dożywiania dzieci bezrobotnych. Sala Giełdy napełniła się takim tłumem, że nawet sprzedaż losów była wielce utrudniona. Na ul. Akademickiej, gdzie przed gmachem Giełdy odbywał się koncert orkiestry strzeleckiej, gromadziły się rzesze publiczności.

W sprzedaży losów współpracowali gorliwie: przewodnicząca MKOP. prez. Kamila Ostrowska, generałowa Popowiczowa, b. nacz. Kwaśniewski i inni. Wśród gości jawiło się wiele wybitnych osobistości naszego miasta.

Wenta trwała tylko dwie godziny, gdyż już o godz. 12 zabrakło losów. Cały arsenał cennych fantów, jak szynki, zające, kiełbasy, futra, suknie i rozmaite drobiazgi rozszedł się w mig między gości.

PODEJRZANY O KRADZIEŻ TARGNĄŁ SIĘ NA ŻYCIE

(a). Funkcjonarisze Wydziału śledczego przytrzymali pod zarzutem kradzieży niejakiego Antoniego Maurycego, liczącego 21 lat i odstawili go do dyspozycji Wydziału śledczego, skutkiem czego Maurycy osadzony został w aresztach policyjnych przy ul. Sapiehy l. 1. W dniu wczorajszym około godz. 8-mej rano Maurycy zbił szybę w oknie i odłamkiem szkła przeciął sobie żyły w przegubie ręki a następnie połknął kilka kawałków szkła. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

AUTOBUS NAJECHAŁ NA WÓZ WIEJSKI

(a). Autobus nr. 40.128 najechał wczoraj na ul. Kopernika o g. 8-mej rano na wóz parokonny Mikołaja Kuźmy z Przemyślan. W zderzeniu wóz został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

ZATRUCIE GAZEM SWIETLNYM

(a). Wczoraj o godz. 4-tej nad ranem z powodu nieszczelnego zamknięcia kurka uległa zatruciu gazem świetlnym Mina Załynna, służąca (ul. Kołłątaja 7). Po otrzymaniu pierwszej pomocy pozostała w opiece domowej.

FAŁSZERZ KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOSCIOWEJ

(a). Eugeniusz Raczkowski (ul. Lwowskich Dzieci 5), liczący 24 lat, ślusarz, złożył na książeczce oszczędnościowej P. K. O. drobną jakąś kwotę, którą wielokrotnie powiększył, a gdy zjawił się celem pobrania sfałszowanej kwoty, został przytrzymany.

SAMOBÓJCZY SKOK Z PIĘTRA

a) O godz. 8 wieczorem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ulicę Owocową, gdzie z I. piętra rzuciła się w zamiarze samobójczym na bruk Regina Kandel, licząca 16 lat. Doznała złamania ręki i ciężkich ogólnych potłuczeń. Przewieziona została do Szpitala Powszechnego. Powodu targnięcia się na życie na razie nie ustalono.

Ze srebrnego ekranu

„Przygody detektywa Nicka"

kino „Chimera"

Wiliam Powell lubuje się w rolach detektywów. I w tej komedii produkcji Metro-Goldwyn-Maier, kreuje z powodzeniem popularną postać nowojorskiego detektywa. Jego stała partnerka, przemiła Myrna Loy i tym razem jest pełna wdzięku i finezji. Kapitalne dialogi sympatycznej pary wywołują wybuchy śmiechu na widowni.

Uwięziona pod zarzutem morderstwa milionerka (Elissa Landi), zostaje uwolniona dzięki talentom detektywa, który udowadnia winę komuś, po kimby się widz tego najmniej spodziewał. Całość bardzo udatna, dowcipna i doskonale reżyserowana przez znakomitego van Dyka. (O.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. **Colosseum:** „Znachor", **Grażyna:** „Szarża lekkiej brygady", **Palace:** „Magnolia".

BRZOZÓW. **Goplana:** „Dzień wielkiej przygody", „Szkarłatny kwiat" i „Ordynat Michorowski", **Sokół:** „Za kulisami sławy", „Melodia zakochanych serc" i rewia.

BUCZACZ. **Palace:** „Matura".

CZORTKÓW. **Casino:** „Lekkoduch".

DROHOBYCZ. **Wanda:** „Tambuk", **Sztuka:** „Gdy kwitną bzy".

JAROSŁAW. **Dom żołnierza:** „Książątko", **Palace:** „Za cudze winy", **Sokół:** „Ziemia błogosławiona".

KOŁOMYJA. **Mars:** „Gdy zakwitną bzy", **Gwiazda:** „Ostatnia noc skazańca".

NOWY SĄCZ. **Sokół:** „Znachor", **Wiedza:** „Yosziwara".

PRZEMYŚL. **Apollo:** „Truxa", **Casino:** „Dziewczęta z Nowolipek", **Muza:** „Buziaczek", **Olympia:** „Ostatni pociąg z oblężonego miasta", **Fotoplastikon:** „Cieplice — Szmeks — Piszczany".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Blond Carmen".

STANISŁAWÓW. **Casino:** „Za kulisami sławy", **Ton:** „Siódme niebo", **Olympia:** „Walka z sobowtórem". **Warszawa:** „Znachor", **Urania:** „Burgtheater".

STRYJ. **Apollo:** „Zaginiony horyzont", **Edison:** „Ostatnia noc skazańca", **Sokół:** „Skłamałam".

TARNOPOL. **Palace:** „Za cudze winy", **Apollo:** „Burgtheater", **Fotoplastikon:** „Riwiera rumuńska".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

10. 12. RAWA RUSKA: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może...
SOKAL: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

11. 12. LUBACZÓW: pop. Teoria Einsteina.
wiecz. Gdzie diabeł nie może.
KAMIONKA STRUM.: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

12.12. RZESZÓW: pop. Teoria Einsteina
wiecz. Gdzie diabeł nie może...
RADZIECHÓW: pop. Fantazy.
wiecz. Małżeństwo.

Ze Stanisławowa

Nowy prezes Sądu Okręg. w Stanisławowie

P. Minister sprawiedliwości przeniósł prezesa Sądu Okręgowego w Krakowie Stanisława Scheuringa na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Stanisławowie.

POMOC ZIMOWA. Miejski Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym rozpoczął już intenzywną pracę we wszystkich sekcjach, oraz uruchomił własne biuro przy ul. Kołłątaja 26, które czynne jest od godz. 8-mej do 15-tej. Komitet zwrócił się do wszystkich organizacyj, związków i towarzystw na terenie miasta z gorącym apelem o przyjście z pomocą w pracy przez wydelegowanie swych członków do współdziałania z Komitetem. Obywatelskie stanowisko okazali właściciele 2 kin — „Tonu" i „Uranii", którzy zgłosili swój udział w akcji pomocy zimowej przez ofiarowanie dochodu z kilku seansów kinematograficznych.

Ożywioną działalność rozwinął Woj. Ob. Komitet Zimowej Pomocy w Stanisławowie. Wszczęta intenzywna zbiórka ziemniaków na terenie poszczególnych powiatów Województwa dała już w ogólnej ilości zwyż 70 wagonów ziemniaków, licząc wagon po 10 ton. Ponieważ w niektórych powiatach Wojew. stanisławowskiego pojawiła się choroba ziemniaczana, t. zw. rak ziemniaczany, Wydz. Wykonawczy Wojew. Komitetu wydał zarządzenie nie zbierania w tych miejscowościach ziemniaków, lecz popierania ekwiwalentu w gotówce, licząc po 2.5 gr. za 1 klg. ziemniaków. W ten sposób będzie można uzyskać pełny kontyngent ustalony normami świadczeń.

W Stanisławowie postanowiono niezależnie od normalnej akcji pomocy zimowej organizować zbiórki uliczne przez trzy niedziele w miesiącu. Do akcji zbiórkowej zgłosiły swój akces Koła Rodzicielskie szkół stanisławowskich oraz towarzystwa społeczne.

Na podstawie wytycznych Naczelnego Komitetu rozpoczęto w Stanisławowie wydawanie ziemniaków bezrobotnym.

Z Kołomyi

PRACA NAD BEZDOMNĄ MŁODZIEŻĄ. Ludność miasta Kołomyi oraz niektóre instytucje rozumiejąc, jak wielką wagę ma dla społeczeństwa opieka nad młodzieżą a zwłaszcza nad młodzieżą bezdomną — na Schronisko dla chłopców włóczęgów złożyły następujące ofiary: Ks. prałat Peciak 50 zł., Rodzina Wojsk. książki szkolne, Bank Gosp. Kraj. 20 zł., Bank Polski 40 zł., Polski Czerw. Krzyż 1 kg. mydla, p. Tatarczuhowa 1 fura słomy, p. Brettler 1 fura słomy, p. dr. Szajna miesięcznie przez okres zimowy po 5 zł., klasztor SS. Urszulanek przybory szkolne — oraz wiele innych ofiar. Celem Schroniska jest całkowita opieka nad młodzieżą bezdomną. Szczególny nacisk kładzie się na walkę z analfabetyzmem. Pracę wychowawczą rozwijają bezinteresownie harcerze z kręgu Starszo-Harcerskiego pod przewodnictwem swego kierownika oraz członkowie Związku nauczycieli. Oprócz nauki szkolnej chłopcy nie nadający się do szkół, zajmują się kolportażem „Dziennika Polskiego". Dzięki staraniom p. płk. Grabowskiego, p. ppłk. Ryzińskiego i p. prezyd. miasta Sanojcy Schronisko otrzymało nowe pomieszczenie w domu oficerskim przy ulicy Czarnieckiego wraz ze światłem i opałem.

Z Nowego Sącza

W CZASIE ROZPRAWY W ŚWIADKU ROZPOZNAŁA BANDYTĘ. Przed trzema laty napadło 3 sprawców na domostwo Heleny Antolec w Niwie. Bandyci po sterroryzowani domowników, zrabowali 540 zł. po czym zbiegli. Policja po kilku miesiącach ujęła opryszka w osobie Stefana Wandury ze Złotnego. W czasie rozprawy przed Sądem przysięgłych w Nowym Sączu, przeciw Wandurze, poszkodowana Antolcowa, rozpoznała w jednym ze świadków, a to w Józefie Salce, uczestnika napadu rabunkowego na jej domostwo. Salka ofiarował za milczenie 250 zł., jednak mimo to Antolcowa doniosła o tym prokuratorowi.

P. P. W. DLA UBOGIEJ DZIATWY. Staraniem Pocztowego Przysposobienia Wojskowego odbyło się w świetlicy rozdanie biednej dziatwie podarunków z okazji św. Mikołaja, jak ciepłych pończoch, bielizny i łakoci, na które podarki złożyli się pracownicy pocztowi w sumie 200 zł. (r).

Z Drohobycza

SKON MISS DROHOBYCZ. W dniu onegdajszym obiegła Drohobycz smutna wieść o zgonie, po 2-dniowej chorobie miss Drohobycz, uroczej 24-letniej mgr. N. Friedmanowej, żony adwokata drohobyckiego.

W dniu wczorajszym, t. j. 9 b. m. odbył się pogrzeb p. Friedmanowej, w którym wzięło udział około 3.000 osób.

ODSTAWIENIE LICHWIARZY DO BEREZY KARTUSKIEJ. Jak się dowiadujemy, do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej zostali wywiezieni dwaj znani bogacze na terenie Zagłębia Naftowego, Mechel Schuster i Józef Schlager. Obaj wymienieni pożyczali na wysokie procenta, rujnując w ten sposób cały szereg ludzi. Oprócz obu lichwiarzy do Berezy Kartuskiej zostało wywiezionych kilka osób za działalność antypaństwową. (Z. Z.).

UCZEŃ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Przed Sądem Okręgowym odpowiadał 16-letni uczeń Szkoły Handlowej w Borysławiu, oskarżony o podrobienie legitymacji szkolnej, którą jako autentyczną przedłożył policji. Sąd udzielił oskarżonemu upomnienie. (Z. Z.).

MUZEUM ZIEMI DROHOBYCKIEJ. Związek Legionistów oddział w Drohobyczu zwołał w lokalu własnym zebranie obywatelskie, celem założenia Muzeum Ziemi Drohobyckiej i Biblioteki Narodowej. (Z. Z.)

Z Sokala

Z MUZEUM ZIEMI SOKALSKIEJ. Istniejące w Sokalu Muzeum zaczyna budzić coraz więcej zainteresowania w społeczeństwie. Jest to zasługa jego kustosza inż. M. Nawarskiego, który wydostaje coraz to nowe, ciekawe znaleziska. Ostatnio właścicielka dóbr p. J. Hulimkowa zdeklarowała dla Muzeum złoty breloczek ze swej branzolety. Okazało się, że breloczek stanowi aureus Antonina Pobożnego (r. 138-161 p. Chr.) i pochodzi ze skarbu rzymskiego, wyoranego w r. 1911 w Szczepiatynie.

Z Buczacza

ZE ZWIĄZKU NARODOWCÓW. W niedzielę, dnia 12 b. m. odbędzie się o godz. 10-tej rano, w sali O. T. R. plenarne zebranie członków miejscowego oddziału Z. N., na którym referat p. t.: „Postulaty Polskiej racji stanu na ziemiach południowo-wschodnich" wygłosi sekretarz generalny Okręgu Z. N., redaktor Adolf Prorok ze Lwowa.

W tym samym dniu odbędzie się odprawa działaczy społecznych Oddziałów i Placówek Z. N. powiatu buczackiego i czortkowskiego. Odprawie przewodniczyć będzie delegat władz Okręgowych organizacji.

Z Przemyśla

ODCZYT BOYA-ŻELEŃSKIEGO. 12. b. m. gościć będzie w naszym mieście znany publicysta i literat Boy-Żeleński.



PIĄTEK, DNIA 10 GRUDNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — W przerwie: Dziennik połudn. — 13.45 Lw. Pog. społeczna. — 13.50 Konc. rozrywkowy z płyt. — W przerwie: Pog. dla młodzieży Zw. K. K. O. — 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 Lw. „Humor lwowski" („Śmigus" i „Szczutek") w oprac. W. Korabiowskiego i Muzyka polska z płyt. — 15.20 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 Przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci — H. Ładosz.. — 16.00 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa — na wsz. Rozgł. P. R. — 16.15 Walce i serenady. 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 Lw. „Co z alabastru robią w polskiej chacie" — O. Wróblewska-Ustupska — na wsz. Rozgł. P. R. — 17.15 Utwory wokalne. — 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. — 18.00 Wiad. gospodarcze. — 18.10 Lw. Informator turyst. — 18.15 Lw. Muzyka dwufortep. w wyk. I. Lipczyńskiej i M. Altenberga. — 18.35 Lw. „Trypolis — miasto na progu pustyni" — felieton J. Wachtla. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lok. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 Kurant staroświecki w oprac. L. Schillera. — 19.30 Pieśni ludowe śląskie. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Konc. symf. z Filh. Warszawskiej. — W przerwie: Dziennik wiecz. i Pogad. aktualna. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.30 Londyn Reg. Muzyka tan. z Ameryki.
21.00 Mediolan. „Kwiat Hawaju" — Abrahama.
21.30 Radio Paris. „Arlezjanka" — opera Bizeta.

Wpływy i wydatki budżetowe w listopadzie

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc listopad, będący 8-mym miesiącem br. budżetowego, wykazują dochody w kwocie 206.710 tys. zł. i wydatki w sumie 203.767 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 2.943 tys. zł. w porównaniu z 1.583 tys. zł. w listopadzie 1936 r.

Dochody w listopadzie rb. wyższe są niż w listopadzie 1936 r. o 21,9 miln. zł., przy czym wzrost ten przypada na wszystkie najważniejsze źródła dochodów skarbowych, jak podatki bezpośrednie, pośrednie, cła, monopole i przedsiębiorstwa państwowe.

Wydatki, zgodnie z wykonywanym budżetem i ustawami o kredytach dodatkowych, większe są w porównaniu z listopadem r. ub. o 20,4 miln. zł.; we wzroście tym największą rolę grają wydatki na obsługę długów krajowych i zagranicznych, które wyniosły 29,4 miln. zł., gdy w listopadzie r. ub. 20,6 miln. zł.

Nadwyżka za pierwsze 8 miesięcy br. budżetowego wynosi 6.588 tys. zł. w porównaniu z 2.037 tys. zł. w tym samym okresie ub. r. budżetowego.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od 29 XI. b. r. do 5 XII. b. r., ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detaliczne w sklepie:

	zł.	zł.
Za 1 litr:		
1) mleka pełnego na miarę	0·23	
2) mleka pasteryzowanego w butelce	0·27	
3) mleka pasteryz. w butelce z dostawą do domu	0·29	
4) śmietany kwaśnej o zaw. 22—25% tłuszczu	1·30	
5) śmietany słodkiej kawow. o zaw. 12—15% tłusz.	1·—	
Za 1 kilogram:		
1) masła deserowego z bloku	3·80	0·—
2) masła stołowego	3·60	0·—
3) masła kuchennego	3·40	0·—
4) twarogu świeżego	0·60	0·—
5) twarogu gospodarczego (plaskankowego)	1·20	0·—
6) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	6·60	0·—
7) za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	6·—	0·—
8) za 1 kg. jaj (przy sprzedaży na wagę)	2·—	0·—

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie co najmniej 5 kg.:

Za 1 kilogram:		
1) masła deserowego blokowego	3·50	0·—
2) masła stołowego	3·30	0·—
3) masła kuchennego	3·10	0·—
4) twarogu świeżego	0·50	0·—
5) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	144·—	0·—
6) za 1 kg. jaj (sprzedaż na wagę)	1·90	0·—

Sytuacja na rynku nabiałowym: podaż pokrywała zapotrzebowanie, tendencja z końcem tygodnia słaba.





ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenie zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.